THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Ojczyźnie Służ, a Na Nagrody Się Nie Oglądaj

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 130 — PONIEDZIAŁEK, DNIA 5-GO CZERWCA (MONDAY, JUNE 5), 1933 ROKU. — (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

MATTERN LĄDUJE W NORWEGJI

ZAMIERZAŁ SKOCZYĆ WPROST DO MOSKWY.

Lotnicy Włoscy Planują Lot Do Ameryki w Sobotę.

Oslo, Norwegja, 5. czerwca. (Prasa Stow.) — James Mattern, lotnik amerykański, który postanowił okrążyć ziemię drogą napowietrzną w czasie rekordowym, wylądował tu wczoraj po niebezpiecznej podróży nad Atlantykiem z New Yorku.

New York, 5. czerwca. — Przyjaciele Matterna, którym wiadomość o szczęśliwem wylądowaniu jego w Norwegji dała powód do wielkiej radości, twierdzą, iż przypuszczenia ich się sprawdziły. Mattern przed wyruszeniem w daleką i niebezpieczną podróż miał oświadczyć swym przyjaciołom, że jeżeli zauważy, że „droga otwarta", będzie się starał lecieć wprost do Berlina, lub też do Moskwy. Fakt, że Mattern wylądował daleko na północ od trasy Paryż-Berlin-Moskwa, świadczy najlepiej, że lotnik po przebyciu oceanu wybrał trasę północną ,aby skrócić sobie drogę do Moskwy.

Dotychczas brak wiadomości, czy Mattern zamierza lecieć dalej i w jakim stanie znajduje się jeko aparat „Century of Progress."

Włosi zamierzają rejd Rzym-Chicago w sobotę.

Rzym, 5. czerwca. — Eskadra 24 aeroplanów włoskich wyruszy z Rzymu w drogę do Chicago prawdopodobnie w przyszłą sobotę, o ile nie zajdą jakieś poważne zmiany. Piloci, biorący udział w tym locie masowym przez Atlantyk otrzymali ostatni 36 godzinny urlop i dzisiaj stawili się do ostatnich ćwiczeń przed wyruszeniem w daleką podróż. Każdy pilot jest odpowiednio przygotowany do lotu.

Członkowie Rządu Hiszpanji Ekskomunikowani z Kościoła.

Papież Potępia Postępowanie Rządu w Liście Do Biskupów.

Watykan, 5. czerwca. — Prezydent Hiszpanji, Zamora, jak również wszyscy członkowie obecnego rządu hiszpańskiego, zostali automatycznie ekskomunikowani z Kościoła, gdy prez. Zamora zatwierdził nowe prawo antykościelne, uchwalone poprzednio przez parlament hiszpański. Nowe prawo antykościelne weszło w życie w ub. sobotę, natychmiast, po zatwierdzeniu go przez prezydenta Zamorę.

Ojciec św. Papież Pius XI nie wspomina zupełnie o ekskomunikacji w swej Encyklice do biskupów w całym świecie, gdyż ekskomunikacja nastąpiła automatycznie. Formalne ogłoszenie ekskomunikacji członkom rządu hiszpańskiego z Kościoła, wydał sekretarjat Papieża zaraz po ogłoszeniu listu Ojca św. do biskupów.

Ojciec św. oskarża członków rządu hiszpańskiego o następujące przestępstwa:

O odseperowanie Kościoła od państwa, co Ojciec św. uważa za największy błąd.

Rząd hiszpański nienawidzi systemu nauczania w szkołach katolickich, zrabnia się modlić, utrudnia udzielania Sakramentów św. konającym i obrządków pogrzebowych według rytuału Kościoła Katolickiego.

Kościołowi Katolickiemu nowe prawo zabiera posiadłość i nakazuje płacić podatki.

Wszystkie świątynie przejęto na wyłączną własność państwa.

Zakony religijne pozbawiono praw nauczania. Wszystkie zakony, które uznają władzę inną, aniżeli państwa, zostały rozwiązane.

Wszystkie szkoły katolickie przejęto na własność państwa w celu zamiany na szkoły państwowe.

W liście do biskupów, Ojciec św. zwraca się z gorącą prośbą do wiernych w Hiszpanji, aby środkami legalnemi dążyli do unieważnienia nowego prawa antyreligijnego, jak również ostrzega, że nowe prawo hiszpańskie jest „nowym i o wiele ważniejszym atakiem, nietylko na religję i Kościół, lecz również na przyjęte przez nowych władców Hiszpanji zasady wolności społecznej."

Z Madrytu donoszą, że w Hiszpanji panuje silne napięcie, jak również, że władze spodziedają się wybuchu nowych zaburzeń.

PARLAMENT NIE JEST ZDOLNY RZĄDZIĆ PAŃSTWEM—MUSSOLINI.

Świat Zdąża Do Faszyzmu i Do Dyktatury.

Rzym, 5. czerwca. — „Swiat cały jest w rewolucji" — powiedział wczoraj premjer Mussolini w wywiadzie prasowym. „Wypadki same pchają świat do ustroju faszystowskiego, do dyktatury. Nowy plan koordynacji przemysłu, przedstawiony przez prez. Roosevelta, nie różni się zupełnie od faszystowskiego programu kooperacji przemysłu. Ani kapitał, ani praca nie mogą wyłącznie rządzić światem; konieczna jest równowaga i współpraca kapitału z pracą z dyktatorem na czele państwa dla podtrzymanie tej równowagi."

„Zaden parlament nie jest zdolny rządzić państwem — mówił dalej dyktator Włoch. „Dyktatura jest nieuniknioma w czasach dzisiejszych. Parlament reprezentuje tylko siebie. Coby się stało z okrętem, znajdującym się na wzburzonych falach oceanu, gdyby nie kierował nim kapitan.

„Jestem przekonany, że kryzys ekonomiczny nigdy nie minie, jeżeli poszczególne rządy w państwach nie otrzymają praw dyktatorskich i nie będą odpowiedzialne za losy narodu.

„Największą przeszkodą do sukcesu konferencji ekonomicznej jest, że na konferencję przybędzie 2,000 delegatów. Jak można konferować z tylu ludźmi naraz. To tylko jeszcze jeden kongres. Jednak musimy jakoś doprowadzić do korzystnego rozwiązania zagadnień ekonomicznych.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Prezydent Roosevelt przesłał w sobotę do senatu nominację M. S. Szymczaka, kontrolera miasta Chicago, na członka Wydziału Rezerwy Federalnej. Zatwierdzenia nominacji należy się spodziewać dziś lub jutro.

* * *

Dwaj profesorzy z uniwersytetu Johns Hopkinsa wyjadą 27. b. m. z New Yorku na poszukiwanie legendarnego, zaginionego kontynentu, Atlantydy. W poszukiwaniach swoich mają się skierować ku brzegom jeziora Valencia albo Tacarigua, w północnej Wenezueli.

* * *

Hugh S. Johnson, wybrany przez Prezydenta Roosevelta na krajowego administratora przemysłowego, przepowiada wyższe płace dla miljonów robotników po przeprowadzeniu aktu o krajowej odbudowie przemysłowej. Administracja liczy wiele na ogólne podwyżki płac i tworzenie nowych list płatniczych po rozpoczęciu programu robót publicznych kosztem $3,300,000,000, który ma wzmocnić i zwiększyć siłę nabywczą kraju.

* * *

Wczoraj na wystawie odbyła się uroczystość dedykacyjna „Wioski Belgijskiej", tego cudownego zakątka na Wystawie. Gdy się wejdzie do „Wioski Belgijskiej" ma się złudzenie, że chodzi się wśród starożytnych zabudowań belgijskich. Wioska jest pięknym obrazem małego miasteczka belgijskiego, jak również najlepszym sposobem przekonania turystów, że powinni zwiedzać Belgję. Wśród zaproszonych gości zauważyliśmy konsula generalnego Polski, p. Zbyszewskiego.

* * *

Po przyjściu na teren wystawowy, człowiek jest uderzony wirem życia, przepychem i barwnością nowoczesnych gmachów, a przedewszystkiem olbrzymem całej Wystawy. Kto chce zwiedzić wystawę, niech nie przypuszcza, że może to uczynić w jednym dniu, bo przejdzie, lub przejedzie od końca do końca teren wystawowy, przemęczy się i nic nie zobaczy.

KALENDARZYK

Dziś, poniedziałek, 5-go czerwca: — Św. Bonifacego B. Drugi Dzień Zielonych Świątek.

Jutro, wtorek, 61go czerwca: — Św. Norberta Bisk.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:15.
Zachód słońca o godz. 8:21.



Pogoda w Chicago i okolicy: W poniedziałek i wtorek pogoda nieustalona, prawdopodobnie krótkotrwałe deszcze z grzmotami; w dalszym ciągu gorąco. Umiarkowany wiatr, przeważnie południowo-zachodni.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4tej po południu 91 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 2giej w nocy 66 stopni.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

PO BURZY.



Dach płócienny u wejścia na Wystawę Postępu u wylotu ul. Roosevelt, zerwany przez gwałtowną burzę wczoraj wieczór Piętnaście osób odniosło lekkie obrażenia, a setki przemokło do nitki w nagłej ulewie.

(Klisza Tribune).

Wczorajsza Burza Wyrządziła Znaczne Szkody w Mieście.

15 Osób Zostało Okaleczonych Na Wystawie.

Wczoraj wieczorem miasto Chicago nawiedziła straszna burza wichrowa, która nie tylko, że wyrządziła znaczne szkody w mieście, ale także zburzyła stragany i okaleczyła 15 osób na wystawie światowej.— Jeden mężczyzna został zabity a kilka osób w mieście uległo okaleczeniu.

Na gruntach wystawy podczas burzy znajdowało się około 60,000 ludzi. Szkody wyrządzone na wystawie obliczono na blisko $8,000.

Burza ta zakończyła niesezonowy dzień upalny, kiedy to termometr wskazywał 91 stopni wyżej zera o godzinie 4ej po południu. Wybrzeża kąpielowe gęsto były wczoraj zaludnione. Dwie osoby utonęły.

Burza ta wichrowa z deszczem powstała o godzinie 9tej wieczorem. Straż nadbrzeżna uratowała od utonięcia dziesiesięciu ludzi w dwóch wypadkach na jeziorze Michigan.

Przed burzą wichrową i ulewnym deszczem miasto nawiedził silny wiatr, który z szybkością 70 mil na godzinę pędził do domów i biur góry całe kurzu.— Największe szkody ponieśli mieszkańcy zachodniej strony miasta i na wystawie.

Przed nadciągającą burzą kryli się goście na wystawie gdzie tylko można było, powstało ogólne zamieszanie. Na „Drodze Flag" wicher zerwał niemal wszystkie sztandary. Przewrócił następnie dach płócienny przed stacją Motor Coach Company, przy Roosevelt road na wystawie. Rozbite okna i drzwi w niektórych budynkach wystawowych, wywrócone łodzie na lagunie były śladami wczorajszej burzy.

Strażnicy wprowadzili gości do wszystkich budynków wystawowych, które natychmiast otwarto. Tam gdzie ich wpuścić nie chciano rozbito drzwi i gromada ludzi wcisnęła się przemocą.

W budynku Pabst Blue Ribbon pięć osób zostało lekko okaleczonych ,gdy szkło z rozbitego okna wystawowego na nich się posypało. Gilbert Price, chłopak do posługi, rzucony był na podłogę, gdy niósł tacę z naczyniami. Został on także okaleczony. W klubie „Century" nad kasynem znajdowała się spora liczba gości. Ci zmuszeni byli natychmiast szukać schronienia na dolnem piętrze.

Sześć osób zostało okaleczonych w budynku General Motors Company. Po udzieleniu im opieki lekarskiej w szpitalu prowizorycznym na gruntach wystawy wrócili oni do domów swoich. Nazwisk ofiar burzy nie chciano podać do opublikowania.

Gdy szalona burza wczorajsza powstała, na wieży w „Sky Ride" znajdowało się około 200 osób. Kobiety zemdlały widząc jak się wieża ta chyliła niemal 9 cali to w jedną, to znów w drugą stronę. Jednak nikomu tam się nic nie stało, gości zwieziono na dolne piętro, gdzie znaleźli schronienie przed ulewną burzą deszczową.

Poza wystawą największe szkody wyrządzone było po mieście, gdzie wicher pozrywał druty telefoniczne i elektryczne, powyrywał drzewa, siejąc zniszczenie wszędzie. W Evanston naliczono 20 drzew, jakie z korzeniami zostały z ziemi wyrwane i obalowe. W Highland Park obsługa elektryczna została na 30 minut sparaliżowana.

Zabity został w czasie burzy Albert Linnerall, lat 19, z pnr. 7128 South Wabash avenue, gdy na dach jego automobilu spadł kawał dachu z budynku Chicago Tube and Iron Works, pnr. 2531 West 48-ma ulica.— Przewieziono go do szpitala św. Krzyża, gdzie ducha wyzionął.

Komisja Stanowa Rewiduje Książki Dochodowe Browarów.

Specjalna komisja legislatury stanowej, która od trzech tygodni bada sytuację piwną w Illinois, — rozpocznie ponowne przesłuchy w sprawie dochodów i rozchodów poszczególnych browarów chicagoskich dzisiaj w radzie miejskiej.

Siedemnastu właścicieli browarów, większość których ignorowało poprzednie „zaproszenie" komisji stanowej w celu przedstawienia swych ksiąg dochodowych i rozchodowych, otrzymało zawiadomienia, że muszą się stawić na przesłuchach w komisji. Niektórzy browarnicy oświadczyli, że dostarczenie dokumentów, — żądanych przez komisję, napotyka na poważne trudności, gdyż aby dostarczyć książki, w których zanotowano koszt wytwórni piwa, potrzeba samochodów ciężarowych.

Członkowie komisji śledczej nie zrażają się „przeszkodami," lecz przystąpią dzisiaj do przesłuchów, będąc przekonani, że zarządy browarów posiadają za duży dochód w stosunku do rozchodów.

W skład komisji śledczej wchodzą następujący reprezentanci: G. G. Noonan, Mason S. Sullivan, M. A. Ruddy, I. H. Streeper, Piotr Jezierny i Wm. J. Connors.

Adw. John P. Hart, doradca prawny dla stowarzyszenia browarników, oświadczył wczoraj, że członkowie komisji stanowej, która bada sytuację piwną w Illinois, chcą „zrobić dla siebie kapitał polityczny." Adw. Hart twierdzi, że wszyscy oni pochodzą z dystryktów, zamieszkałych przez klasę robotniczą, dla której 5 centowe piwo posiada wielkie znaczenie.

Przedstawiciel browarń zapewnił również ,że browary faktycznie nie posiadają obecnie na ręku dokładnych danych o koszcie produkcji piwa, gdyż każdy browar stara się tylko nadążyć dostarczać piwo na zapotrzebowanie. Z chwilą, gdy zarządy browarów uporządkują swe interesy i gdy przekonają się, że koszt produkcji piwa nie jest wysoki, ceny opuszczą i piwo będzie sprzedawane po 5 centów za kufel.

Anaestezja jest to osłabienie funkcji organu zmysłowego aż do stanu znieczulenia. Wzmożenie działania nazywa się hyperaestezją, podczas której wyobraża sobie osoba rzeczy, które zupełnie nie istnieją.

PREZYDENT STAWIA ULTIMATUM KONGRESOWI.

Obciąć Kredyty Weterańskie — Albo Nowe Podatki.

Washington, 5. czerwca. — Prezydent Roosevelt powiedział otwarcie przywódcom kongresowym na konferencji w Białym Domu wczoraj wieczór, że nowe podatki będą nieuniknione, jeżeli kongres będzie nastawał na wytrącenie budżetu z równowagi przez okrojenie proponowanych redukcyj kompensat weterańskich.

Prezydent oświadczył, że poprawka senacka, ograniczająca redukcje weterańskie do 25 procent, kosztowałaby rząd $170,000,000 rocznie. Sumę tę trzeba będzie w takim wypadku pokryć drogą nowych podatków, bowiem administracja jest silnie zdecydowana mieć zrównoważony budżet.

Przywódcy Izby odpowiedzieli, że niższa Izba jest w olbrzymiej większości przychylna poprawce senackiej i że jest nawet niebezpieczeństwo przyjęcia 15 procent jako granicy redukcji kompensat weterańskich.

Jakkolwiek Prezydent chciałby odesłać kongres do domu w przyszłą sobotę, powiedział że gotów jest walczyć „całe lato, jeżeli będzie potrzeba", aby utrzymać finanse federalne nie zachwiane.

Ani Prezydent ani członkowie Izby nie mieli żadnych sugestyj do zrobienia, jakie podatki powinny być nałożone, jeżeli poprawka senacka utrzyma się w bilu budżętowym biur niezależnych.

Dyrektor budżetu poplera silnie myśl nałożenia ogólnego podatku fabrycznego od sprzedaży.

Prezydent dał zapewnienie, że rząd zaopiekuje się dostatecznie opuszczonymi weteranami i da im pomoc szpitalną. Powiedział on, że chciałby zadowolnić wszystkich — rząd, podatników i weteranów, bez niczyjej krzywdy.

Douglas powiedział, że poprawka senacka dodałaby 219,000 weteranów do listy szpitalniczej.

Kongres Znosi Wszelkie Wypłaty w Złocie.

Bil Otrzyma Dziś Podpis Prezydenta.

Washington, 5. czerwca. — Senat przeprowadził w sobotę, 48 głosami do 20, rezolucję rządową kasującą klauzulę złotą we wszystkich obecnych i przyszłych obligacjach publicznych i prywatnych.

Rezolucję, przeprowadzoną już w Izbie, przyjęto w senacie bez żadnych poprawek, tak że może być ostatecznie podpisana dzisiaj.

Przez sobotnią akcję, klauzula o wypłatach w złocie we wszystkich obligacjach rządowych i prywatnych przestaje obowiązywać. Żadnej też takiej klauzuli nie będzie można prawnie wpisywać odtąd w jakikolwiek kontrakt, publiczny czy prywatny.

Rezolucja nie dotyka w żadnej mierze pieniądza, który może być przywrócony do podstawy złotej rozkazem wykonawczym, podobnie jak taki rozkaz wykonawczy zdjął go z tej podstawy. Jednak nadanie rezolucji mocy prawa zabierze rządowe obligacje niosące procent z pola, na którem mógłby je dosiągnąć taki rozkaz wykonawczy.

Administracja zażądała przeprowadzenia rezolucji w tym celu, aby nowe obligacje, które nie mogą w obecnych okolicznościach zawierać klauzuli złotej, znalazły rynek zbytu. — Przed 1. października, osiem miljardów w obligacjach rządowych muszą być spłacone lub ponownie sfinansowane.

Na czele opozycji przeciw rezolucji stał sen. Reed, z Pa., który powiedział, że „to jest najpoważniejsza kwestja dyshonoru narodowego od czasu jego służby w senacie". Przypomniał on zapewnienia Prezydenta Roosevelta podczas kampanji odnośnie podstawy złotej i twierdził, że potrzeba odstąpienia od podstawy złota nie istnieje. Za rezolucją przemawiał senator Borah, rep. z Idaho i cały szereg demokratów.

WASHINGTON POŻYCZY CHINOM 50 MILJONÓW NA ZAKUPY W AMERYCE.

900,000 Beli Bawełny i 12,500,000 Buszli Pszenicy.

Washington, 5. czerwca. — Federalna Korporacja Finansowa zgodziła się wczoraj pożyczyć rządowi chińskiemu $50,000,000 z tem, że pieniądze będą użyte na zakupno amerykańskiej pszenicy i bawełny.

O pożyczce ogłosił wczoraj Jesse H. Jones, prezes korporacji finansowej, który powiedział, że jednym z głównych motywów w udzieleniu pożyczki jest pragnienie umożliwienia zbytu nadwyżek bawełny i pszenicy amerykańskiej.

Jednocześnie, oświadczenie stwierdzało, że pożyczka jest dostatecznie zabezpieczona, a pytania, czy pożyczanie pieniędzy krajowi, znajdującemu się w takim nieładzie rządowym, jak Chiny, nie okaże się w końcu darowizną, spotkały się z zaprzeczeniem.

W biurach korporacji oświadczono, że Federalna Korporacja Finansowa bynajmniej nie robi prezentu z 50 miljonów farmerom amerykańskim kupując ich bawełnę i pszenicę dla konsumcji chińskiej. Spłaty pożyczki oczekuje się w trzech latach zgodnie z ułożonemi warunkami.

Przy obecnych cenach, Chiny będą mogły zakupić w Ameryce ponad 900,000 beli bawełny i około 12,500,000 buszli pszenicy. Przewiezieniem towaru do Chin zajmą się głównie okręty amerykańskie.

Z BANKIETU PAŃ DOKTOROWYCH.

Panie Przygotowują Się Na Przyjęcie Gości.

I znów zabawa u pań doktorowych. Ciekawe co też te panie planują urządzić na tydzień polskiej gościnności w Chicago.

Otóż dnia 2go czerwca Pomocnicze Tow. Pań przy T-wie Dentystów zaprosiło Pomocnicze T-wo Pań przy lekarzach na obiad do restauracji Warszawa, pnr. 820 No. Ashland ave. Około 50 pań zebrało się do sali celem obmyślenia i zastosowania się do planu, który po długich debatach został z wielką starannością opracowany. Zadaniem więc tych dwóch Pomocniczych Towarzystw Pań jest przyjmywać własnym kosztem wszystkie panie doktorowe, które przybędą na konwencje w lipcu podczas tygodnia polskiej gościnności w Congress hotelu.

Po posiedzeniu nastąpiła zabawa karciana i rozdawanie pięknych prezentów ofiarowanych przez Pom. Tow. Pań przy Tow. Dentystów. Następnie przybyli i panowie doktorzy, których również ugoszczono smaczną wieczerzą.

Pani Irena Frankiewicz jest prezeską Pom. Tow. Pań przy Tow. Dentystów, pani Riszkowska, wice-prezeską; pani Strożewska, kasjerką, a pani Marja Biedka sekretarką.

Pani Wanda Dulak zaś, jest prezeską Pom. Tow. Pań przy Tow. Lekarzy, pani Armelja Mix, wice-prezeską; pani Stefanja Sokołowska, kasjerką; a pani Bronisława Uznańska, sekretarką.

„Bridge Party" u Doktorowej Czesławskiej.

W piątek, dnia 2go czerwca, w domu doktorowej Zofji Czesławskiej, zam. pnr. 3608 N. Avers ave., odbyła się bardzo wesoła zabawa karciana (bridge party) rozpoczynająca się o pierwszej godzinie po południu. Na zabawę tę zostało zaproszone specjalne grono pań, które po skończonej zabawie zasiadło do obiadu starannie i smacznie przyrządzonego, po którym nastąpiło rozdawanie cennych podarków.

W zabawie tej brały udział następujące panie: Dombrowska, Wiktorja Wojtalewicz, Wanda Dulak, sędzina Schwaba, sędzina Jarecka, sędzina Urbańska, Drzymalska, Brzozowska, Kozakiewicz, Małłek, Janiszewska, Augustyna Kowalska i Helena La Buy.

Zabawa z Okazji Urodzin Pani Fritsch.

Dnia 1-go czerwca urządzoną została niespodziana zabawa u pani Berty Fritsch z okazji jej urodzin. W domu pani Fritsch zebrało się liczne grono pań, które spędziły czas wesoło na grze karcianej. Później nastąpiło przyjęcie obiadem. W gronie przybyłych znajdowali się pp. L. Pachyńscy, dr. i pani J. B. Zielińscy, pani Anna Dobińska, pp. Klafta, kongresman i pani Kunz, pani Helena Wolf, pani Odalska, dr. i pani Mix, pani Enter, pani Green, pp. Bergrer z córką, cała rodzina Górnych i wielu innych.

Aby nie uchodził zapach kawy z perkolatora, w czasie perkolowania, niektóre panie zatykają otwór perkolatora czystym korkiem; perkoluje się prędzej i zatrzymuje zapach dłużej.



Anne Adams 2655 — 769

STOSOWNA NA WSZELKIE OKAZJE.

Anne Adams Modełko 2655.

Zamówić można tylko w wielkościach M, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.

Z NOWYM KROJEM OKOŁO SZYI.

Modełko 769.

Nabyć można w wielkościach 8, 10, 12, 14 lat. Na wielkość 8 potrzeba 2 jardy 39 calowej materji i ⅜ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

PIELĘGNACJA OCZU I ICH URODA.

Nie będę się rozpływała nad pięknem oczu, ani porównywała ich do gwiazd itd. Temat to stary jak świat, oklepany na wszystkie strony i trąci banałem.

Komu matka natura dała piękne oczy, niech się cieszy. Ułatwiają one wiele w życiu.— Wiadomo, wszystko się od oczu zaczyna. „Jedno jej spojrzenie. . ." I wielka miłość albo mały flirt gotowy.

Ale niech nie tracą nadziei czytelniczki, którym poskąpiono tego daru. Poprawianie natury jest teraz na porządku dziennym, a liczne przykłady dowiodły, że i „zwierciadła duszy" można pięknie oprawić i umiejętnem pielęgnowaniem doprowadzić do tego, że staną się największą ozdobą twarzy.

Czy myślicie, że oczy Grety Garbo, któremi nawet przy opuszczonych powiekach czaruje, zawdzięcza swe piękno tylko naturze? Najzapaleńsi jej wielbiciele przyznają, że oprócz wyrazu przyczyniają się do jej niezwykłej urody pewne korekty brwi i rzęs.

Większość środków do upiększania oczu pochodzi ze Wschodu. Kobiety wschodnie, które przez wieki skazane były na zasłanianie twarzy, mogły tylko zapomocą spojrzenia zdradzać swój „sex appeal". Tylko oczy mówiły, obiecywały, kusiły.

Nic więc dziwnego, że posiadano tysiączne, tajemne, przekazywane z pokolenia w pokolenie recepty do upiększenia oczu mieszkanek haremu.

Obecnie haremy w rozsypce a tajemnicze środki, dostępne każdej najzwyklejszej śmiertelniczce, stały się artykułem pierwszej potrzeby.

Ale kosmetyka oczu, jest wielką sztuką. Nie wystarczy się zaopatrzyć w pierwszej lepszej perfumerji, trzeba jeszcze posiadać pewien smak, a przedewszystkiem umiar, bez którego wszystko na nic.

Najważniejszym warunkiem pielęgnowania oczu jest czystość. Dobrze jest myć oczy w małej szklance lub kieliszku napełnionym zimną wodą, do której się wlewa trochę wody różanej.

Dopiero po wymyciu można pomyśleć o upiększaniu.

Kosmetyka oczu polega przedewszystkiem na uregulowaniu łuku brwi, przyciemnianiu ich jak i rzęs i podkreślaniu górnych powiek. Ten ostatni zabieg stosuje się przeważnie na wieczór, podczas dnia, zwłaszcza w pełnem słońcu, jest on niepożądany.

Panująca przed paroma laty moda golenia brwi i rysowania ołówkiem cienkiej linijki ponad naturalnym łukiem znudziła się. Wiecznie zdziwiony wyraz twarzy w każdej okoliczności życia okazał się na dłuższą metę nie do zniesienia, tak zresztą jak i druga wersja w kształcie akcentu „circonflexe" malująca cierpienie i ciągłą troskę, która zamiast upiększać, szpeciła najładniejszą buzię.

Obecnie brwi się nie goli, natomiast usuwanie zbytecznych włosów dokonuje się zapomocą szczypczyków. Trzeba jednakże umieć się obchodzić delikatnie z wyrywaniem włosów, gdyż jest to bolesne i sprowadzić może zaczerwienienie skóry w tych miejscach bardzo wrażliwej. Najlepiej zamiast hurtownego wyrywania, usuwać co parę dni po kilka szpecących łuk brwi włosków, zdezynfekować wodą kolońską i natychmiast przypudrować.

Pinsetka i mała szczoteczka to najważniejsze przyrządy dla pielęgnowania brwi. Szczoteczkę nie zawadzi zwilżyć jedną kroplą oleju rycynowego i mocno szczotkować pod włos. Wpływa to na jedwabistość i szybszy porost włosów.

Przyciemnianie brwi i rzęs przyczynia się bardzo do podniesienia urody. Najpiękniejsze oczy w mdłej oprawie tracą swój urok. Najwywodniejszym bo trwającym kilka tygodni środkiem jest henna. Jednak słyszy się często, że przyciemnianie zwłaszcza rzęs henną powoduje stan zapalny powiek.— Wprawdzie powiedzenie „il faut souffrir pour etre belle", ale paniom które się raz sparzyły, radzę zrezygnować z tego ułatwienia, a zamiast tego trwałego, ale ryzykownego przyciemniania, stosować codzienny „retouche" zapomocą niewinnej szczoteczki. Efekt ten sam, ale bez bólu.

Szminkowanie górnej powieki, jak już wspomniałam, nie nadaje się na codzienny użytek.

Co innego wieczorem przy tualecie balowej oczy nabierają blasku i wydają się większe, jeżeli powieki są lekko podkreślone.

Oczy czarne, lub bronzowe, harmonizują z pudrem, wpadającym w odcień fioletowo-złoty, niebieskie podkreśla się cieniuchną warstwą pudru niebieskiego, a szare lub zielone pudrem zielonawym. Ale ten rodzaj zabiegu wymaga specjalnej uwagi, gdyż najmniejsze przekroczenie, spowodowane nieumiejętnością, pociąga fatalne skutki. Wygląda się wtedy staro.

Transplantowanie rzęs w ostatnich czasach tak modne, wkracza już w dziedzinę magji fryzjerskiej. I tu spostrzega się usiłowanie pobijania rekordów. Pani Q. ma rzęsy długości 2 cm., pani Y. będzie miała nazajutrz oczy, okolone frendzlą 2 i pół centymetrową itd.

Moja pani, moja pani, do czego to dojdzie.

Wpływ mody męskiej uwidacznia się w powyższym kostjumie wełnianym z dwurzędowym żakietem, kieszonkami i szerokiemi wyłogami. Bronzowy beret i bronzowe buciki dopełniają eleganckiej całości.

WIFE PRESERVERS

TURPENTINE

When laundering winter blankets before putting them away for the summer, put two tablespoons of turpentine in your wash water. The moths will not touch anything that smells of turpentine, and by the time the blankets are again in use the smell will have evaporated.

Szyj Dla Pani Młodej.

Ci, co zamierzają dać podarunek dla pani młodej, zwłaszcza wychodzącej za mąż w czerwcu, mogą zrobić o wiele lepsze wrażenie, dając jej jakąś ręczną robótkę. Np. bieliznę z koroneczkami naokoło szyi, lub kołnierzy z organdie z małemi zakładkami, a także mankiety mogą posłużyć jako sugestje. Do szycia tych rzeczy używajcie najlepszych bławatnych nici, a to dlatego, by się szwy nie rozpruwały. Przezroczysta nikta bławatna (mercerizedn) będzie przylegała należycie do materji tak, że drobnych sztychów nie będzie można nawet dojrzeć.

Naleśniki Cytrynowe.

Kubek mąki, 4 żółtka i skórkę utartą z całej cytryny bić zawsze w jedną stronę przez ½ godziny, poczem przydać białka ubite na pianę i lać na tłustą od masła patelnię, uważając by z tej proporcji wystarczyło 4—6 naleśników. Smażyć wolno nie przewracając, gdy ciasto na wierzchu obeschnie — nacisnąć w nie sokiem z cytryny, posypać grubo cukrem, zwinąć w trąbkę i podać na stół.

Gdyby się uważało, że ciasto za gęste, można dodać odrobinę śmietanki.

Egipcjanie liczyli 365.242 dni w roku, podzielonym na 12 miesięcy trzydziestodniowych. Miesiąc składał się z trzech dziesięciodniowych perjodów.

THE OLD HOME TOWN

Registered U. S. Patent Office — By STANLEY

AH!! — OH!

THE FACT MRS. POKEBERRY WAS LATE GETTING HER WASH OFF THE LINE DIDN'T STOP THE GARDEN CLUB FROM MAKING THEIR USUAL SPRING INSPECTION

STANLEY — © 1933, Lee W. Stanley. Central Press — 6-5-33

Z Za Kulis "Institute De Beaute".

We wszystkich pismach, poświęconych sprawom kobiecym, modzie i kosmetykom, czytamy ogólne porady zachowania urody i pielęgnowania cery. Ale zazwyczaj pisma te nie podają rad i informacyj, jakich kremów należy unikać jako szkodliwych i jakie, dzięki swojemu składowi chemicznemu, są pożytecznym środkiem odżywiania naskórka.

Kremy, służące do nasycania tłuszczem skóry, powinny zawierać głównie lanolinę, wazelinę, albo olejek ze słodkich migdałów. Osoby, mające skórę suchą, powinny używać lanolinę, bardzo delikatnym cerom służy olejek migdałowy, a dla twarzy tracących jędrność, najodpowiedniejszą jest wazelina.

Zasadą jest, ażeby na noc oczyścić skórę z kurzów i szminek, ale co do smarowania są dwie teorje: jedna poleca nakładać krem odżywczy na noc, inna przeciwnie, nakazuje nic nie używać na noc, ażeby pory swobodnie mogły oddychać, natomiast z rana namaszczać kremem twarz, pozostawiając go pół godziny lub więcej.

Najpraktyczniej będzie obie te rady częściowo zastosować i co drugi dzień smarować twarz kremem na noc.

Krem, który napewno nie zaszkodzi żadnej cerze i dodatnio wpłynie na skórę, jest następujący:

Lanolina, 10 gramów; wazelina, 10 gramów; woda różana, 10 gramów.

Kremy, używane pod puder, nie powinny być ani za gęste, ani za rzadkie, a puder „przyklejać się" i tworzyć jakby maskę; panie, próbujące nowego kremu, niech uważają, czy nie rozszerza porów na nosie i dokoła ust, jeżeli to czyni, trzeba go usunąć, bo „zabija" pory.

Krem nie powinien również palić skóry, ani jej ściągać, jeżeli po nasmarowaniu mamy wrażenie przyjemnego odświeżenia twarzy, jest to dowód, że krem jest dobry.

Z FRANCISZKOWA.

Szkoła muzyczna p. Leokadji Ziemba oznajmia, iż dziś wieczorem w sali parku Columbus, odbędzie się popis fortepianowy p. Marty Stanisławskiej córki państwa Stanisława i Marty Stanisławskich, prowadzący interes od szeregu lat na Franciszkowie, pod nazwą „Simple Hard Work Co."

*

Dnia 25go czerwca, 35tą rocznicę kapłaństwa swego obchodzić będzie ks. Franciszek Jagielski, miejscowy proboszcz. Z tej okazji, w dniu tym, odbędzie się uroczysta Msza św. na którą wszystkich parafjan i towarzystwa zaprasza klub św. Anny.

*

Klub męski św. Franciszka, odbędzie swoje posiedzenie we wtorek, 6-go czerwca, na które prezes Michał Chmiel, prosi wszystkich członków o przybycie, a to z powodu ważnych spraw.

*

W każdy piątek wieczorem o godzinie 7:30, w miesiącu czerwcu, odbywać się będzie nabożeństwo ku czci Serca Jezusowego.

*

Tutejsze dzieci szkolne przystąpią do uroczystej pierwszej Komunji św. w niedzielę, dnia 18go czerwca. Życzeniem księdza proboszcza jest, ażeby dzieciom nie przynoszono kwiatów do kościoła, gdyż stosunki dzisiejsze na to nie pozwalają.

Ze Związku Klubów Małopolskich.

Klub Lisia Góra, zwołuje posiedzenie w poniedziałek dnia 5-go czerwca, w sali Łatki przy Noble i Huron ulic, o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy członkowie proszeni przybyć. Mamy ważny formularz do wypełnienia. —W. Mechla, prezes; Adam Szatko, sekr.

*

Klub Wola i Kombornia, odbędzie posiedzenie we wtorek, 6go czerwca, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland avenue, o godzinie 7:30 wieczorem, formularz nadesłany musimy wypełnić i odesłać do Centrali. —Jan Makiel, prezes; Józef Puzon, sekr.

HELENA MNISZEK — Magnesy Serc — POWIEŚĆ

I.

Okno pracowni Kasi było szeroko otwarte. Wczesny poranek wniknął do pokoju całą gamą woni i blasków.

Kasia oparta o poręcz fotela zapatrzyła się w jasny błękit nieba usiany runami białych obłoków. Przed nią na dużym stole rzucone leżały kartony z planami gmachów, pałaców, domów wiejskich i kamienic piętrowych.

Po chwilowem zamyśleniu wzięła do rąk jeden karton i patrzyła na niego dłużej, z uwagą. Za plan ten otrzymała nagrodę. Ponadto powierzono jej zbudowanie gmachu według tego planu. Dokonała dzieła sumiennie i była z niego naprawdę dumna. Ileż zapału włożyła w tę pracę, ile trudu i pragnień, ile niepewności, czy podoła temu pierwszemu dziełu, które było jej debjutem, uwieńczeniem jej pracy i wytrwałości.

Uśmiechnęła się dodając w myśli i „głupiego uporu" wedle opinji jej rodziny. Upór koleżanki przeistoczył się w dzieło monumentalne — powiedział jej Andrzej Dębosz na uroczystości poświęcenia gmachu.

Widziała teraz postać Dębosza zupełnie wyraźnie.

To był kolega! to człowiek! On rozumiał ją najlepiej. Czyż z jego pochwały nie czuła się najdumniejsza?

Objęła myślą przeżycia z czasów studenckich. Do wspomnień tych, tak niedawnych wracała zawsze z najwyższą radością i tęsknotą.

Wtedy czuła, że żyje.

A teraz?

Jest panią Edwardową z Zahojskich Zebrzydowską, dziedziczką na Kromiłowie i Pochlebach. Jakaś filisterska obrzydliwa wegetacja. Gorzej bo grzeźnięcie w duchowej nicości. Tępota i szczególne, nieznane dawniej lenistwo. Brak woli, brak zapału i ten wybujały do przesady samokrytycyzm.

Powstała z fotela i ręce podniosła do góry, jakby chciała uchwycić uciekające pasemko wspomnień. Lecz ramiona jej opadły niechętnie, podeszła do okna, oparła się o futrynę i rzuciła wzrok w głębie zielone parku, ożywione jasnemi plamami kwiecistych klombów. Zdaleka, w umyśle wyciętej luce, wśród drzew, ujrzała skrawek pola złotego, na którym żniwiarze pracowali pochyleni z sierpami błyskającemi w słońcu. Hen, za polem na wzgórku widniały dachy słomiane wioski. Pióropusze dymu z kominów strzelały w górę błękitną mgłą.

Żniwa, pogoda, poranek, wieś, młodość i nuda — szepnęła niecierpliwie.

Wróciła znowu do stołu i spojrzała krytycznie na karton nowy przedstawiający plan dużego gmachu. Na kształtnych ustach młodej mężatki wystąpił grymas kapryśny.

Wzruszyła ramionami i poszła do łazienki. Zimna woda orzeźwiła ją, pluskała się długo, poczem zaczęła się ubierać szybko, z jakąś lepszą nutą w duszy. Razem z rumieńcem świeżości na twarzy, wniknął w jej serce ożywczy prąd i poruszył w niej krew do szybkiego obiegu.

...Wszystko da się naprawić — myślała weselej. — Zacznę pracować koniecznie. Tę szkołę muszę zbudować tak jak pragnę.

A gdyby nie?

...Byłoby to niedołęstwem! Do tego się nie doprowadzę za nic!

Ubrana wbiegła jeszcze do pracowni i znowu rozpatrywała rysunek.

— To się naprawi!

Po śniadaniu wyszła na ganek. Podszedł do niej poważnie duży pies wil, i powędrował też za nią.

Za chwilę była już na drodze wiodącej na pole. Skręciła na łan, gdzie barwno było od jaskrawych strojów żniwiarzy. Podeszła blisko i pozdrowiła pracujących.

— Boże dopomóż!

— Bóg zapłać — odkrzyknęli chórem.

Kilka kobiet i jeden chłopak podbiegli do pani radośnie, otoczyli ją pękiem kłosów żytnich.

Podziękowała im serdecznemi słowami i zaprosiła całą grupę żniwiarzy na wieczór do dworu, na poczęstunek. Dziękowali ochotnie całując ją w rękę z uśmiechami życzliwemi.

— Pani dziedziczka już na nogach no, no! A toż dopiero niedawno słoneczko wstało. Jeszcze i rosa całkiem nie opadła — wołała jedna z kobiet, zgarniając sierpem dużą przygarść zboża.

— Pani dziedziczka ranny ptaszek — zawołała druga zażywna kobieta, błyskając dowcipnemi małemi oczkami.

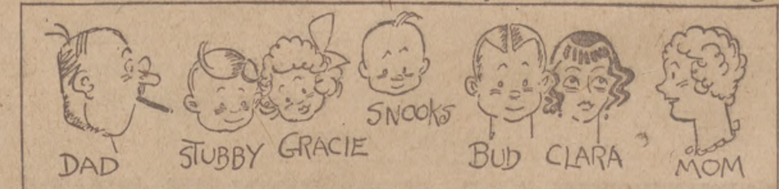
— A to opowiadał nam Jurasek ze dwora, że pani dziedziczka ciągiem cości kreśli a kreśli na papierze. Myślał, że to jakie święte obrazy i raz ci zakradł się do pokoju pani dziedziczki, patrzy, a tu same jakieś krychy wielgachne, ni to ściany, ni to schody. Nijak nie rozebrał co ci to takiego. Ale ja tak myślę, że to będzie kościół, bo my słyszeli, że pani dziedziczka uczyła się na jenżyniera od budowania kościołów.

— Ot kiedy Marcycha rozgadała się to rozgadała — burknął starszy chłop wiążąc snopki. — Pani dziedziczka taka wielga pani i będzie pewno domy albo i kościoły budować. Co durny Jurasek naplótł to baby wierzą i ozorami mielą.

— My jeszcze mielema, a Sulej to już i tego nie potrafi, bo za stary jako te dziurawe sito — zaśmiała się Marcycha.

(Ciąg dalszy nastąpi)

THE TUTTS — By Crawford Young



STUBBY'S BASEBALL TEAM IS SHOPPING TO BUY A "DAWG" FOR A MASCOT

CAT AND DOG FER SALE

IS THAT TH' CAT OR TH' DAWG?

IF IT'S TH' DAWG I'LL TAKE TH' CAT!

IF IT'S BOTH WE DON'T WANT IT!

CRAWFORD YOUNG — Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc. — 6-5

Z KANTOWA

Stowarzyszenie Polaków w Ameryce, grupa 109, odbędzie posiedzenie dzisiaj wieczorem, zamiast jutro.

*

Jutro, po długich oczekiwaniach odbędzie się w ogrodzie Harms, przy Western ave. i Berteau ulicy, wycieczka dzieci szkolnych połączona z piknikiem parafjalnym. Jutro rano o godzinie 8ej dzieci wezmą udział w nabożeństwie, poczem po uformowaniu się w szeregi udadzą się z kapelą w specjalnych tramwajach do ogrodu.— Tam też nimi zajmą się tutejsze Siostry Notre Damki. Cieszy się też niezmiernie dziatwa szkolna, iż X. Teodor Wróblewski, C. R. wrócił ze szpitala, ma on dla dzieci dużo niespodzianek. A co do wyścigów, to powiedzieli nam, iż premji ładnych jest spora liczba. Komitet z X. proboszczem W. Bartylakiem, C. R. na czele, przygotował dla starszych moc nowości. Orkiestra parafjalna Wojciecha Leśniaka, będzie jedną z najlepszych.

*

Z powodu, iż nie ogłaszamy teraz ofiar na malowanie kościoła, to chcemy jednak oznajmić, iż ofiary wciąż napływają i X. proboszcz cieszy się, iż praca chociaż powoli lecz stale idzie naprzód. Za ofiary złożone serdeczne Bóg zapłać. Połowa prawie kościoła jest już wymalowana i bogato się przedstawia. Dzielnie spisali się kupcy i przemysłowcy na Kantowie, bowiem na jutrzejszy piknik, oprócz pieniężnych złożyli także i różne piękne rzeczy, które będą służyć za nagrody.

*

Podaje się do wiadomości, iż ci, którzy nabędą sobie bilet na piknik mają także i bezpłatny wstęp do sali tanecznej a nie jak jest praktykowane gdzie się płaci extra za tańce.

*

X. proboszcz Władysław Bartylak, C. R., wczoraj wziął udział w nabożeństwie z okazji 40-tej rocznicy otwarcia kościoła św. Trójcy. Razem z nim był także i alderman Franciszek Konkowski, wychowanek Kantowa.

*

Kolektorzy Bractwa Mężczyzn Różańca św. odbędą swe półroczne posiedzenie dziś wieczorem w sali bankowej, pod małą wieżą.

*

Sodalicja św. Teresy będzie miała swe regularne posiedzenie w środę wieczorem zaraz po nabożeństwie. Ważne sprawy są do załatwienia. Posiedzenia w przyszłą niedzielę nie będzie.

*

Klub młodzieży — „Cantius Sportsmen" będzie miał swe regularne posiedzenie w przyszły piątek wieczorem, w sali klubowej pod szkołą. Prezes Franciszek Mróz zaprasza wszystkich członków.

*

Zjednoczenie Polsko Rzymsko Katolickie w Ameryce, najstarsza organizacja katolicka, obchodzi wkrótce 60-letni jubileusz swego istnienia. Z tej okazji w przyszłą niedzielę rano w kościele tutejszym, o godzinie 10tej odprawione będzie uroczyste nabożeństwo za zmarłych założycieli Zjednoczenia i członków tej organizacji. W nabożeństwie tem udział weźmie Zarząd Ggówny z prezesem Janem Olejniczakiem na czele. — Wszystkie grupy Zjedn. na Kantowie proszone są o wzięcie udziału w nabożeństwie ze swemi sztandarami.

*

W przyszłą sobotę kończy się okres spowiedzi wielkanocnej. Kto jeszcze swego obowiązku nie wypełnił powinien to przed niedzielą uczynić.

*

Przygotowania do uczczenia 40tej rocznicy poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół tutejszy idą całą parą naprzód. Uroczystość ta połączona będzie z nabożeństwem w kościele kantowskim w niedzielę, dn. 2-go lipca, podczas którego kazanie wygłosi X. biskup Bernard Sheil. Po południu w dniu tym na podwórzu szkolnem odbędzie się zabawa dawnych czasów, podczas której odbędzie się parada mód z przed 40tu laty i w obecnym czasie. Będą także i inne niespodzianki, które na razie ogłaszać nie możemy. Będzie także i specjalna platforma do tańców. Wszyscy parafjanie bez wyjątku otrzymają na nabożeństwo to zaproszenia. Dawniejsi parafjanie, którzy chcą wziąć udział, proszeni są zawiadomić plebanję. Gościem Kantowa w dniu tym, oprócz biskupa Sheila, będzie mayor miasta Chicago, p. Kelly oraz wybitne osobistości.

*

W nabożeństwie jubileuszowem wezmą udział reprezentanci organizacyj naszych, jak Związek, Zjednoczenie, Macierz Polska, Związek Polek i inne. Nadto przybędą reprezentanci Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego uroczystość przedstawia się okazale.

*

Na uroczystość 40-lecia Kantowa potrzeba jest około 25 panienek i około 15-tu młodzieńców, którzyby zechcieli wziąć udział w pochodzie ubrani jak to przed 40tu laty, przed 30tu, 20tu, 10ciu laty się ubierali. — Chcący poświęcić się tej sprawie proszeni są skomunikować się z p. Franc. J. Kruppą, pnr. 926 N. Fairfield ave., lub też telefonicznie Armitage 9214.— Nadto można się zgłaszać na plebanję i zostawić swe nazwisko i adres. Będzie to coś czego jeszcze żadna parafja w Chicago nie widziała. Młodzież będzie zachwycona, gdy będzie widziała, jakie ubiory noszono w ostatnich 40-tu latach. Dalsze szczegóły podamy później.

*

Klub dziewcząt „Scatter Joy Circle" wczoraj obchodził Dzień Ojców. Po nieszporach każda członkini, której ojciec żyje przyprowadziła go ze sobą do sali klubowej pod szkołą, która prześlicznie była przystrojona. Gdy się już wszyscy zebrali, przybył na salę kapelan klubu X. proboszcz Władysław Bartylak, C. R. z ojcem swoim p. Marcinem Bartylakiem i X. Teodorem Wróblewskim, C. R., których zebrani powitali przez powstanie i oklaski. Zaraz też orkiestra klubowa odegrała pięknego marsza.— Potem parę słów przemówiła panna Flonrentyna Penkala, przewodnicząca wczorajszej uroczystości, która po krótkiem przemówieniu i złożeniu życzeń ojcom, powołała na mistrza toastów p. Franciszka J. Kruppę, który poprowadził dalszy program ku zadowoleniu wszystkich. Pierwszym numerem na programie było odegranie „Pogotowia" przez X. Bartylaka, C. R. i Florentynę Penkala na skrzypcach i Cecylję Nawrocką i Janinę Tyrcha na fortepianie. Potem powinszowania, które specjalnie ułożył Brat Michał, C. R. oddali panna Marja Bieszczat i Emilja Penkała. Solo na fortepianie odegrała panna Cecylja Nawrocka, poczem się odbył śpiew duet panny Janiny Pyrek i Janiny Obach przy akomp. na fortepianie pani Fornall. Przemówienia wygłosili: X. Teodor Wróblewski, C. R. i p. Wincenty Starzyk a przy końcu X. proboszcz Bartylak, C. R. Poczem Ojcowie zasiedli do stołów, a córki ich uczciły ojczulków czem chata bogata. Przy sposobności każdy ojciec otrzymał śliczny kufel jako upominek. Usunięto wreszcie stoły i każdy ojciec z córką tańczył do woli. We wczorajszym wieczorku udział wzięli następujący ojcowie: Starzyk, Bartylak, Penkała, Pyrek, Dziedzina, Cygan, Szufranowski, Bobowski, Tusiński, Panocha, Seremak, Madura, Kożuch, Bieszczat, Fiołek, Słowik, Majcher, Dasch i Snieżek. Wieczór ten długo pozostanie w pamięci tych, którzy w nim udział wzięli.

*

Tow. św. Jana Kantego, gr. 194 Zjedn. obchodziło wczoraj 30-tą rocznicę swego istnienia. Z tej okazji rano o godzinie 10 członkowie wzięli udział w nabożeństwie, podczas którego przystąpili do Stołu Pańskiego. Wieczorem o godzinie 6ej, w sali parafjalnej zebrało się około trzysta osób, na bankiet.— Po spożyciu darów Bożych smacznie przyrządzonych przez panie Jarosz, Starzyk, Placek, Pytel i Pasowicz, a donoszone przez panny Rozalję Starzyk, K. Ujek, S. Świątek, M. Świątek, A. Pytel, S. Majcher, M. Dasch, C. Wołowicką, A. Peyor, E. Filipowską i A. Filipowską. P. Jan Nawrocki zabrał głos i po objaśnieniu celu wieczorku, powołał na mistrza toastów p. Stanisława Adamkiewicza, organizatora i obecnego prezesa towarzystwa, który poprowadził dalszy ciąg programu, który się składał z przemówień p. Stanisława Babiarza, prezesa osady numer 13ty Zjedn., p. Franciszka Barcia, naczelnego redaktora pism Zjednoczenia, p. Franciszka J. Kruppy, prezesa Tow. św. Bartłomieja, nr. 407 Zjedn., p. Jana Świder, z Tow. św. Wojciecha, 364 Zjedn., p. Jana Kosek, z Tow. św. Michała Archanioła. Na zakończenie przemówił X. proboszcz W. Bartylak, C. R. Nadto śpiewem popisywał się kwartet chóru parafjalnego przy akompanjamencie p. Kaślugi na fortepianie. Odczytaniem historji Towarzystwa zajął się p. Piotr Peyor.— Po skończonym programie odbyła się piękna zabawa taneczna.

*

Wszystkie Tow. Zjednozenia na Kantowie są proszone o wzięcie udziału w przyszło-niedzielnej uroczystości z okazji 60-tej rocznicy założenia Zjednoczenia. Proszeni oni przybyć ze swymi sztandarami.

"FORGOTTEN MEN" W SALI ORCHESTRA.



Film z wojny światowej, oryginalny, p. t. "Forgotten Men", którego wyświetlania zabroniono w kilku krajach zagranicznych, będzie wyświetlany w sali Orchestra, w dalszym ciągu.

W sali tej zobaczycie wojska Stanów Zjednoczonych, Włoch, Belgji, Anglji, Francji i innych krajów staczające krwawe boje z Niemcami i ich sprzymierzeńcami na polach bitew we Francji. Widzieć także będziecie walkę Anglików pod wodzą generała Allenby w Ziemi Świętej, i pokażą wam obrazki filmowe z walk Włochów na górach pokrytych śniegiem. — Wszystko co się działo na wojnie światowej stanie przed waszemi oczami. Jest to film niezwykły, z prawdziwych wydarzeń, wart widzenia.

ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj, w poniedziałek, dn. 5go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się regularne posiedzenie Klubu Obywatelskiego im. Tadeusza Kościuszki, w sali klubu.— Obecność każdego członka jest pożądana, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

W czwartek dnia 8go czerwca odbędzie się posiedzenie wszystkich towarzystw, klubów i bractw, skupiających się przy parafji. Posiedzenie odbędzie się w sali Kościuszki, o godzinie 8ej punktualnie. Obecność administracji poszczególnych towarzystw i członków jest pożądana, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady.

*

Komitet biletów Polskiego Tygodnia Gościnności, przy naszej parafji energicznie pracuje nad sprzedażą biletów. Komitet biletów tworzą: p. S. Pufundt, przewodniczący; p. H. Szczodarowski, p. E. Bawełek, panna I. Brodzińska, pani K. Czekała, pani F. Bieschke i pani R. Dukes.

Stanisławowianie nabywajcie bilety, zachęcajcie przyjaciół a przez to pokażemy, że parafja św. Stanisława Kostki, ta matka wszystkich polskich parafij w Chicago nieustannie pracuje i posiada gorliwych parafjan, którzy pragną ażeby parafja przodowała innym w Polskim Tygodniu Gościnności, który się odbędzie od 17go lipca i potrwa do 23go lipca. Bilety można nabyć od członków komitetu lub w ofisie Dobroczynności p. o. Tow. św. Wincentego a Paulo, gdzie można zastać przewodniczącego p. Stanisława Pufundt, wieczorem lub w niedzielę zrana.

Z Życia Posterunku Roosevelta No. 4.

Ostatni miesiąc czynności różnorodnych był niezwykle bogaty dla zespołu posterunku Roosevelta. Tak oddział trębaczy i doboszy w niebiesko-białych mundurach, jak też i umundurowani w posłużbowych regaljach członkowie posterunku brali udział bardzo liczny w d. 7go maja, na Obchodzie Majowym Okręgu XV Z. N. P.,— dalej w ceremonjach wieńczenia grobów na cmentarzu św. Wojciecha.

W dniu 30 maja, posterunek i oddział trębaczy i doboszy tegoż wystąpili bardzo licznie w manifestacji śródmiejskiej, — gdzie dywizja Polskiego Legjonu Weter. Am. przedstawiała się najlepiej ze wszystkich minionych lat.

Oddział trębaczy i doboszy nadto brał udział w jubileuszu Klubu Polsko-Amerykańskiego 26-ej Wardy, który odbywa swe posiedzenia w sali ob. J. Augustyna przy narożniku Cornell i Elizabeth ulic.

Należy także wzmiankować, iż w otwarmiu kwatery P. L. W. A. posterunek brał liczny udział, a także na Balu Oddziału I Legjonu Pań przy posterunku znajdującym się, trębacze i dobosze zrobili niespodziankę stawiając się w mundurach. Oddział Pań jednak najzupełniej na to zasłużył bo dość szczodrze poparł finansowo koszt mundurów, zaco paniom koledzy posterunku Roosevelta są bardzo wdzięczni.

Weterani armji amerykańskiej z czasu wojny światowej, pochodzenia polskiego proszeni są o wstąpienie do tego dzielnego grona na posiedzeniu w piątek, dnia 9go czerwca, w sali ob. J. Stefanika — Noble i Superior ul. o godz. 8ej wieczorem. Wstęp do posterunku organizacji zniesiony.

Na tem posiedzeniu odbędzie się wybór delegatów na 2 Sejm P. L. W. A., jaki odbędzie się w Cicero, Ill. Wszyscy członkowie proszeni są o przybycie na to ważne półroczne posiedzenie. — H. Trawiński, adj.

GRA.

Kropka poznał słynnego muzyka — wirtuoza.

Przez cały rok bawiłem na Rivierze — opowiada muzyk.

— Przez cały rok? Ale przecież teraz nie pozwalają na wywóz takiej sumy, aby móc żyć przez cały rok!

— Nie zabrałem wiele pieniędzy; grałem prawie codziennie.

— I zawsze pan wygrywał?

SPORT

Siłacze Dziś Zakończą Przygotowania.

Wszyscy zapaśniczy biorący udział w jutrzejszym programie w sali "Columbia" róg 48 i S. Paulina ul., dzisiaj po południu kończą swoje ćwiczenia. Program składać się będzie z pięciu walk, udział w których wezmą zapaśnicy ogólnie znani.

Steve Savage, zacięty zapaśnik jugosłowiański ciężkiej wagi i Harry Karadinos, siłacz grecki staną do głównej walki, która będzie do ukończenia, o dwa rzuty z trzech. Obaj cały tydzień się ćwiczyli i oznajmiają iż są należycie przygotowani do jutrzejszego starcia. Savage waży 212 funtów, przeciwnik zaś jego 209.

Orawiec i Stram Wystąpią.

Józef Orawiec i Henryk Stram (Wilczek), szampjoni górale w dywizjach ciężkiej i średniej, także są przygotowani do swych walk na jutrzejszym programie, które bardzo zainteresowały Podhalan. Orawiec zmierzy się z Jerzym Schwiebe, zapaśnikiem niemieckim ciężkiej wagi, zaś malutki Stram weźmie się za bary z Eddie Jacobsem, sprytnym siłaczem niemieckim z Marshalltown, Ia. Obaj ci popularni zapaśnicy góralscy od tygodnia się ćwiczyli w sali gimnastycznej "Universal."

Carl Schultz, olbrzym niemiecki z północnej strony, pragnąć będzie wygarbować skórę Irlandczykowi w osobie Jack McCarthy'ego, pochodzącego z Butte, Mont., w drugiej walce na programie. W pierwszym zaś konteście będzie "piał" Jerzy (Kukuryku) Kogut, chcąc w ten sposób pokonać "Ciałego" Petersona, siłacza szwedzkiego.

Bilety przedczasem nabywać można pn. 5111 S. Ashland Av., jutro wieczorem zaś przy kasie.

GRALI W PODKOWY NA SZCZEPANOWIE.

Mając program wielki sportowych działalności Kółko Dramatyczne na Szczepanowie rozpoczęło takowy rozegraniem kontestów w podkowy, co się stało już ubiegłego piątku wieczorem, kiedy rozegrano aż siedem kontestów.

Doskonałą była „walka" Al. Kaźmierczaka z „Buddy" Soszyńskim, prezesem, który to kontest wygrał Kaźmierczak w ostatniej minucie zdobyciem „ringera", a pokonał rywala punktami 21 do 20. Franciszek Kozioł i Leon Hełminiak, grali nie źle, a kontest ten przegrał organista szczepanowski, pan Hełminiak, którego rywal pokonał punktam 21 do 19.

Dalej, Bruno Obuchowski pokonał Piotra Raczona punktami 21 do 3, „Mickey" Obuchowski zaś pokonał Edwarda Stasiaka punktami 21 do 7, a Józef Obuchowski pozbył się jana Kaszlugę, którego pobił punktami 21 do 10. Trzej bracia Obuchowscy pozostają na liście nie pokonanych, a znawcy już teraz powiadają, że jeden z nich zostanie szampjonem w finałach.

Popisywali się w rzucaniu podków tacy jak Tryba i Jack Jayko. U nich rzucanie „ringów" czyli podków naokoło drążka, to rzecz niemal zwykła. Tryba dzięki temu pokonał „Wally" Lorka punktami 21 do 10, a Jayko zbił na kwaśne jabłko Józefa Helminiaka punktami 21 do 12.

SZUKAJĄ RZUCACZA I POLOWEGO.

Dziewiątka piłkarska „Promień Wolności" św. Michała gr. 1084 ZNP., poszukuje dobrego rzucacza i polowego (outfielder), którzy się mogą zgłosić do manażera, Ant. Woźnickiego, pnr. 1085 N. Paulina ul.

Dziewiątka ta składa się z graczy w piłkę metową w wieku od lat 18 i wyżej. Lubi dużo podróżować — gotowa do gry z równymi sobie każdego czasu.

Mają za manażera „Antka" Woźnieckiego, który powiadają jest 6 stóp wysoki, waży nie mało, bo tylko przeszło 200 funtów, a żonka mała wzrostem wszędzie mu pomaga. Otóż ten „Antek" nie tylko, że jest doskonałym manażerem, ale w dodatku gra na pierwszej mecie, jak żaden inny jego wagi, a szybki jest niczem kula armatnia w pędzie. Możeby tak „Antek" powiedział swoim gdzie tej szybkości nabył...

Oddział 5 Legjonu Pań.

Istniejący od przeszło 5 lat uczynny i liczny zespół pań i panienek polskich dających dowody wielkiego poświęcenia się dla spraw inwalidy wojny światowej, oraz imienia polskiego w tym kraju, zaprasza do swego grona płeć żeńską dla dalszego prowadzenia zaszczytnej tej pracy, Posiedzenie półroczne Oddziału 5go Legjonu Pań przy posterunku im. Theodora Roosevelta No. 4, Polskiego Legjonu Wet. Amer., odbędzie się dziś, w poniedziałek, 5-go czerwca, w sali ob. J. Stefanika, przy rogu Noble i Superior ulic, począwszy o godzinie 8mej wieczorem. — Ag. Kleszyk, prezeska; B. Wiśniewska, sekretarka prot.

Dziś, posiedzenie Komitetu pikniku kapeli Harcerskiej Gm. 75 Z. N. P.

Członkinie i członków komitetów, kapeli, opiekuńczego harcerstwa i zabaw w łonie Gminy 75 Z. N. P., uprasza się o niezawodne przybycie dziś, w poniedziałek, dnia 5go czerwca, do sali ob. A. F. Latki, gdzie począwszy o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się nader ważne posiedzenie. Piknik ten odbędzie się w dniu 9go lipca, mamy więc krótki czas do pracy, wobec czego obecność i współpraca każdego członka powyższych komitetów jest niezbędnie konieczna. — I. Uzumecki, przewodn.; H. Trawiński, sekr.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A kilometer is approximately one mile..........			
2. Columbia is the capital of Missouri...............			
3. There are 48 members in the United States senate			
4. Eugene R. Black of Atlanta, Ga., is the new governor of the Federal Reserve board			
5. There are 300 members in the United States house of representatives..................			
6. Head Play won the 1933 Kentucky Derby......			
7. Fulsome is classed as an adjective in the English language			
8. Jerkin is a short coat or jacket..................			
9. "Peccavi" is Latin for "I have sinned"..........			
10. In the cubic measure there are 128 cubic feet to one cord			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

TRUDNE DO UWIERZENIA.

— Moja córka ukończyła wyższy zakład naukowy i włada teraz biegle siedmioma językami...

— Czy być może?! Siedem języków! To trudno utrzymać za zębami!

SAMOTNY.

— Czego pan sobie życzy, panie buchalterze?

— Proszę pana szefa, wszystkie babki i ciotki dawno już pomarły, ale czy pomimo to mógłbym dziś po południu pójść na mecz piłki nożnej?

Zakładniczki Uwolnione.



Cloris Wears (z lewej) i Louise Wood, 17-letnie dziewczęta, wróciły do Kansas City, uwolnione przez kryminalistów, którzy przy ucieczce z więzienia w Lansing, Kas., zabrali je ze sobą jako "zakładniczki".

(Klisza Acme).

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.		Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel-i świąt uroczystych.	
TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00
All letters shall be addressed to		Wszelkie listy adresować należy:	

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Taksówki Zniżyły Opłaty.

Pod wpływem opinji publicznej i propozycji niezawisłej kompanji taksówek, istniejące kompanje taksówkowe w mieście uczuły się zniewolone obniżyć opłatę, która jednak w dalszym ciągu będzie dużo wyższa od tej, jaką zaproponawała kompanja niezawisła. Jednakże walka z monopolem taksówek nie skończyła się. Niema bowiem żadnego usprawiedliwienia, daczego przejazd taksówkami w Chicago ma być droższy, jak w innych miastach. Właśnie z braku jasnej odpowiedzi na to pytanie stworzyło się przekonanie, że istniejące kompanje taksówkowe muszą się cieszyć względami administracji miejskiej — względami, które w rzeczywistości zapewniają monopol taksówkom.

Usprawiedliwiając wysoką opłatę za przejazd, kompanje taksówkowe i administracja miejska podkreśla fakt, że nasze taksówki są wielkie i ciężkie, że utrzymanie ich kosztuje więcej a zatem i więcej trzeba pobierać za przejazd. A znów większe i masywniejsze maszyny zaleca się dlatego, że są one bezpieczniejsze dla pasażerów. Leży więc w interesie obywateli utrzymanie obecnego stanu rzeczy.

Argumenty takie są pozornie przekonywujące. Pryskają one jednak gdy się zważy, że w innych miastach taksówkami są maszyny lekkie, a jednak obywatele nie boją się niemi jeździć, aczkolwiek kochają życie pewnie nie mniej od chicagowian. Zresztą w samem Chicago jest maszyn małych wiele razy więcej, jak wielkich, ciężkich, szczególnie dzisiaj. Wynikałoby z tego, że chicagowianie czują się równie bezpiecznie w maszynie małej.

Choć więc wielki samochód może mieć wyższość nad samochodem małym pod względem bezpieczeństwa, to jednak nie należy tego faktu przeceniać a już stanowczo nie należy wyzyskiwać go do usprawiedliwiania wysokich opłat przejazdu taksówkami, gdyż takie argumenty łatwo można uznać za chęć zachowania monopolu obecnych kompanij.

PIENIĄDZ.

Pieniądz był zawsze nie majątkiem, lecz miarą majątku. Z biegiem czasu zmieniło się to pojęcie. Pieniądz przestał być miarą majątku a stał się samym majątkiem, czyli że nastąpiła kompletna zmiana pojęcia o roli pieniądza i kto wie, czy nie ten właśnie fakt wywołał wstrząs głęboki w gospodarce pieniężnej na świecie i nie sprowadził masowych krachów finansowych.

Zamienienie pieniądza, jako miary, na sam majątek, znalazło najjaskrawszy wyraz w gorączce tak zwanego upłynniania majątku, polegającego na wyzbywaniu się prawdziwego majątku wartościowego w celu zdobycia pieniędzy żeby je następnie chować w kasach ogniotrwałych. W rezultacie nagromadziły się w bankach góry złota i papierów przy powszechnie odczuwanym braku kapitału w życiu gospodarczem. Powstał paradoks.

Drugi paradoks nastąpił przed kilku dniami, gdy kongres zgodził się przyjąć polecenie Prezydenta Roosevelta, żeby znieść przepisy o wypłacaniu zobowiązań w złocie. Paradoks polega tu na tem, że Stany Zjednoczone posiadają połowę wszystkiego złota na świecie, a jednak znoszą obowiązek płacenia złotem.

Oba paradoksy mogły powstać tylko pod wpływem zmienionego pojęcia o roli pieniądza, mianowicie pod wpływem uznania pieniądza za majątek a nie za miarę majątku.

Dawniej było inaczej. Gdy kto zamówił ubranie u krawca, to krawiec cieszył się z wykonania zamówienia, z owocu swej pracy. Przyjmował zapłatę, ale radował się nie z zapłaty, tylko dumny był że swej pracy. Dziś o to się nie dba. Dzisiaj obmyślają wszyscy środki, w jaki sposób można wyciągnąć pieniądze. Pod tym względem zachodzi tu podobieństwo do fachu złodziejskiego z tą różnicą, że złodziej rozmyślnie gwałci prawo, gdy tymczasem szanujący się obywatel wyłudza pieniądze przy zachowywaniu przepisów prawnych. Nie obsługa klienta jest jego celem, nie chęć zadowolenia kupującego, nie radość z wykonania zamówienia, tylko pożądanie pieniądza samego jako majątku. Tymczasem pieniądz powinien był odegrać rolę miernika.

Zmienić ten stan rzeczy będzie trudno, gdyż nowe pojęcie o roli pieniądza przeniknęło zbyt głęboko w strukturę nowoczesnego społeczeństwa, a jednak bez zmiany trudno będzie uchronić społeczeństwo od gromadzenia pieniędzy w kasach ogniotrwałych i stwarzania przez to zaburzeń w systemie obiegowym.

Pakt Czterech Mocarstw Sparaliżowany.

Po konferencjach, pertraktacjach i libacjach, postanowiono posłuchać Mussoliniego i dla świętego spokoju stworzyć pakt czterech mocarstw. Zabrzęczały aparaty telegraficzne, zawarczały maszyny rotacyjne, wypróżniono setki beczek farby drukarskiej, narobiono w całym świecie wrzasku, naobiecywano tyle, że nawet najmądrzejsi dyplomaci światowi zaczęli nabierać pewności, że plan Mussoliniego jest możliwy do zrealizowania. Przyszły nowe konferencje, nowe narady, stawianie nowych warunków, gdyż próbowano stworzyć coś nowego, jakiś nowy pakt, na który najpierw się wszyscy zgodzili, a później się wszyscy zasadniczo nie godzili. Nawet sam projektodawca, Mussolini, widząc, że jego noworodek znalazł się w kołysce matki Ligi Narodów, zaczyna spoglądać z niedowierzaniem i mówi, że to nie jego dziecko, bo nie podobne do tego, jakie chciał oddać na wychowanie Anglji, Francji i Niemcom.

Anglja, Francja i Niemcy już tylko dla pozoru mówiły, że godzą się na projektowany pakt, lecz żadne nie spieszyło się z podpisem, który odkładano z dnia na dzień, aż przyszła chwila, kiedy Mussolini przygotował piękny pokój w swym pałacu w Rzymie, ustawił wygodne meble, zasłał podłogi dywanami, słowem stworzył atmosferę bardzo przytulną, aby nie wystraszyć przedstawicieli państw, które pakt miały w ub. środę podpisać. Na nieszczęście, nikt nie przyszedł na zaproszenie Mussoliniego, natomiast z Berlina zawiadomiono grzecznie, że w tekście paktu jest jedno słowo, które się Hitlerowi nie bardzo podoba, a z Londynu i z Paryża nadeszła do Rzymu wiadomość, że treść odpisów rozesłanych przez Mussoliniego nie jest jednakowa.

Zaczęto wszędzie szukać błędów, znaleziono je, poprawiono, uzgodniono i znowu pokój uprzątnięto dla delegatów.

Naraz z Berlina nadchodzi do Rzymu wiadomość, że Berlin pod żadnym warunkiem nie podpisze paktu, jeżeli Francja nie oświadczy, jak dalece zamierza iść z programem rozbrojenia swej armji i floty.

Polska od samego początku protestowała przeciw planom paktu czterech i twierdziła, że pakt taki nie jest do pomyślenia w obecnej sytuacji w Europie. Francja nie sprzeciwiała się zasadniczo, lecz noworodka z Włoch odesłała od Genewy, uważając, że bezdomne dziecko nie może się włóczyć po świecie bez opieki doświadczonej opiekunki.

Włochy miały nadzieję, że zdołają rozszerzyć swe granice, Niemcy cieszyły się myślą, że z chwilą powstania paktu czterech, będą mogli zabrać bez pytania Pomorze, cały Górny Śląsk i Poznańskie, zaś Anglja liczyła na to, że gdy Niemcy otrzymają najbogatsze ziemie Polski, zapomną o kolonjach i dlatego również popierała pakt czterech.

Dzisiaj już znikły nadzieje, bo pakt został sparaliżowany. Niezadługo wątły i zmizerowany noworodek znajdzie się w trupiarni Ligi Narodów obok innych noworodków, które skonały przedwcześnie z braku soków żywotnych. Jeden więcej lub jeden mniej nieboszczyków w trupiarni genewskiej, nie stanowi wielkiej różnicy.

W rezultacie, wielkie mocarstwa przekonały się raz jeszcze, że bez Polski nie można mówić o jakichkolwiek planach dla Europy. Polska, jak już pisaliśmy poprzednio, nie jest już kopciuszkiem i, mając za sojuszniczkę Rosję i Francję, może sobie pozwolić na wyrażenie swej opinji.

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT,—19.-V.

Kończy się rok szkolny, tysiące dzieci starszych i młodszych cieszyć się będzie wkrótce wakacjami. Ale w tym roku wakacje będą długie i wyłania się kwestja co zrobić z dziećmi w okresie letnim, aby zbyt długie pozbawienie nauki i obowiązków wobec książki nie naraziło je na szkodę duchową i fizyczną. Wprawdzie władze tutejsze zarządziły, że przez wakacje odbywać się będą kursy dokształcające w szkołach publicznych, ale tylko za specjalną opłatą. Nie każdego stać na taką opłatę. Dzieci puszczone samopas łatwo mogą się popsuć i odwykną od książki. Rodzice muszą poważnie zastanowić się nad tą sprawą. — Czy nie byłoby wskazane, aby dziatwę zapisywać w szeregi harcerstwa? Nauczą się rygoru, poszanowania dla starszych, zamiłowania do ideałów, nauczą się obowiązkowości i wyrosną łatwiej na dobrych obywateli i dzielnych pracowników w społeczeństwie. Obecnie w Detroit odbywa się kurs dla instruktorów harcerstwa przy Związku Narodowym Polskim. Przyjechał z Polski specjalny wysłannik Związku Harcerzy, kapitan dr. Pfeiffer, człowiek doświadczony w pracy organizacyjnej. Kurs dostarczy pełnych zapału pracowników i instruktorów harcerskich. Trzeba wykorzystać to wszystko dla dobra naszej dziatwy, która w tym roku długie będzie mieć wakacje. Towarzystwa i organizacje polskie powinny pomyśleć o tem zawczasu i odpowiednio postąpić.

Czciciele Złota w Rozpaczy.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Prezydent Roosevelt przejdzie do historji jako największy reformator Stanów Zjednoczonych i burzyciel starej i uświęconej długoletnią tradycją czci bożków amerykańskich.

Z jednej strony prezydent Roosevelt niszczy starą wiarę w nadczłowieczeństwo Anglosasów, każąc, jakby na urągowisko, immigrantowi z Sycylji zdzierać maskę obłudy z najwyższego kapłana bożka dolara p. Johna Pierpont Morgana, potomka starożytnej rodziny walijskiej w Anglji, którego przodek miał być podobno jednym z towarzyszów Wilhelma Zdobywcy. Powierzenie immigrantowi ze Sycylji adwokatowi Ferdynandowi Pecora badania całej najwyższej świątyni bożka dolara i gospodarowania w niej najwyższego dolarowego arcykapłana jest w opinji anglosaskich kapłanów i wyznawców dolara conajmniej bluźnierstwem i świętokradztwem. Wyobraźcie bowiem sobie, taki ubogi materjalnie "Dago" wchodzi bezceremonjalnie i bez najmniejszego uszanowania do największej i najwspanialszej świątyni dolarowej i zmusza arcykapłana dolarowego do otworzenia najtajniejszych w niej skrytek, fotografuje dokumenty, a następnie w roli prokuratora w najbezczelniejszy sposób zadaje publicznie wcale niedyskretne pytania arcykapłanowi i zmusza do grzecznego odpowiadania na nie.

Zdumieni i przerażeni niektórzy senatorowie tym brakiem należnego uszanowania dla arcykapłana dolarowego ze strony takiego "Dago" jak Ferdynand Pecora, który ich zdaniem niegodzien jest nawet rozwiązywać trzewika takiemu anglosaskiemu nadczłowiekowi jak p. J. P. Morgan, apeluje do prezydenta Roosevelta, aby czemprędzej powstrzymał tę "bluźnierczą szopkę", a prezydent Roosevelt głuchy jest na te prośby i każe badać do ostatka arcykapłana i jego wspólników. Co więcej nakazuje zbadanie niższych kapłanów dolarowych.

Wszystkich wyznawców bożka dolara ogarnia zgroza, gniew, przerażenie, popłoch.

Ale to nie wszystko jeszcze. Prezydent Roosevelt zabrał się do obalania i rozbijania złotych posągów boga-dolara. Wydał dekret zabraniający wypłacania obligacyj złotem i nakazał złoto znieść do banków rządowych.

Ponieważ zarzucano, że gwałci zawarte uprzednio kontrakty rządowe i prywatne zobowiązujące do wypłacania na żądanie należności złotem, prezydent Roosevelt zażądał uchwały kongresowej unieważniającej takie kontrakty i zabraniającej zawieranie ich w przyszłości.

Teraz już nie zdumienie, zgrozę i przerażenie, ale poprostu szalony gniew, krzyk, przekleństwa i obelgi i kłamstwa podnoszą w stronę prezydenta Roosevelta i jego rządu czciciele złotego cielca.

Krzyczą oni obłudnie, że prezydent odstępuje od złotej podstawy dolarowej, że domaga się od Kongresu usankcjonowania odrzucenia podkładu złota, że daje zły przykład narodowi, bo nakazuje gwałcenie umów i niedotrzymywanie obietnic, że demoralizuje naród i prowadzi cały kraj do ruiny, ponieważ umożliwia drukowanie dolarów w nieograniczonej ilości, gdy dotychczas ograniczona ilość złota była hamulcem pod tym względem.

Wszystkie te krzyki, biadania i złorzeczenia dowodzą nieuczciwości u jednych, a nieznajomości rzeczy u drugich.

Czcicielom złotego cielca zdaje się, że Stany Zjednoczone runą w przepaść, gdy porzucą wiarę swoją we wszechmocność złota i złotego dolara. Inni zgoła nie rozumieją co to jest właściwie pieniądz, jak on powstaje i jaki jest cel jego istnienia.

Tym ostatnim zdaje się, że miernikiem wartości waluty obiegowej koniecznie musi być złoto. Ludziom tym nie może się w głowie poprostu pomieścić to, że może istnieć waluta obiegowa o kursie ustalonym bez poręczenia każdego banknota złotem. Ludzie ci nie wiedzą o tem, że bez jednego gramu nawet złota może być naród bardzo bogaty i może posiadać trwały pieniądz.

Nie o usunięcie podstawy złotej chodzi w tym wypadku Prezydentowi. Chodzi mu o uniemożliwienie na przyszłość oszukiwania jednych przez drugich obietnicą wypłacania złotem każdego papierowego kwitka, bo na obecne zobowiązania nie wystarczy więcej złota jak dla jednej dwudziestej piątej.

Rzecz znamienna, że w tym kraju mamy tak wielką liczbę czcicieli złota i dolara, a tak mało osób rozumiejących istotną wartość złota i dolara.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Poniedziałek, 5go czerwca, 1893 r.

Wiedeń, 4go czerwca. — Wyścig pieszy pomiędzy Berlinem a Wiedniem, został dziś ukończony w sposób dość opłakany. Peitz i Alzatczyk dziś przybyli do celu.

Londyn, 4go czerwca. — Projektowanem jest urządzenie wystawy wszechświatowej. Od lat 31 nie było tu podobnej wystawy.

Cesarz niemiecki Wilhelm ma się udać do Anglji na wesele księcia York.

Wiele firm bankierskich w Paryżu zawiesiło swe czynności z powodu nowego podatku od operacji giełdowych.

W turnieju bilardowym w Londynie zwyciężył Amerykanin Ives. Zrobił 5997 punktów, podczas gdy jego przeciwnik tylko 3831.

Antoni Kontski, skomponował dwa nowe chóry "Marsz Sokołów" (wiersz Szczęsnego Zahajkiewicza) i "Trzeba Pić."

Po uporządkowaniu oddziału obrazów polskich artystów na wystawie odbędzie się prawdopodobnie jego uroczysta inauguracja.

Stanowcza decyzja w sprawie otwierania wystawy w niedzielę będzie wydana w ten czwartek. Oczekujemy....

Wczoraj na wystawie było 51 tysięcy osób dorosłych, a 2,900 dzieci. Pomimo deszczu!

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Przygoda Icka w Berlinie.

Raz Icek Cwajnos, żydek szczery,
Co w Niemczech robił geszft mały,
Chodził w Berlinie, gdzie Hitlery
Icka w ulicy przyłapały.
Zaprowadzono go do dziury,
Skąd było trudno słyszeć krzyki,
Tam mu dobrano się do skóry
I wyprawiano tęgie wnyki,
Miał w rezultacie we łbie dziurę
I cztery żebra połamane —
Poznał Niemiecką więc kulturę
I delikatność. w świecie znane.
Nim go puścili Niemy — dr...,
Choć z trudem chodził on w tej chwili,
Musiał podpisać im zeznanie,
Że się z nim dobrze obchodzili,
— To bardzo dziwnie i zabawnie —
Tak myślał, idąc ku granicy —
Moskale bili, ale jawnie,
A Niemcy biją w tajemnicy.

Z WYKŁADÓW ROZTARGNIONEGO UCZONEGO.

Napoleon Pierwszy albo byłby Wielkim, albo nie byłby Wielkim, to zależało od tego, jakby mu się w życiu powiodło.

Napoleon Pierwszy został najprzód Konsulem, a potem Cesarzem, ktoby panom akademikom mówił, że było odwrotnie, to łże.

Napoleon Pierwszy był dwukrotnie żonaty. Dla ścisłości dodaję, że za każdym razem z inną kobietą.

Poradnik Dobrego Zdrowia

TĘPIĆ PLUSKWY!

Zapluskwienie mieszkań jest prawdziwą plagą zwłaszcza dla biedniejszych ludzi, mieszkających w małych, ciasnych izbach. Przeludnienie i brud sprzyjają zagnieżdżeniu pluskiew. Nie każdy zdaje sobie jednak z tego sprawę, że pluskwa nietylko pozbawia człowieka zdrowego i pokrzepiającego snu, ale przenosi szereg groźnych chorób zakaźnych!

W starożytności, a prawdopodobnie iw średniowieczu, pluskwa była w Europie nieznana. Przywędrowała dopiero później najprawdopodobniej z Zachodnich Indyj, skąd została zawleczona do wszystkich krajów świata.

Pluskwa jest 4 do 6 mm. długa. Samicę od samca łatwo odróżnić po tułowiu, który u samiczki jest zaokrąglony, podczas gdy u samca jest on ostro zakończony.

Pluskwa żywi się krwią ludzką. Ślina wydzielona przez pluskwę przy ukłuciu drażni skórę, wywołując miejscową reakcję zapalną i niemiłe swędzenia. Pluskwa wychodzi ze swych kryjówek tylko w nocy, ponieważ przed światłem zasadniczo ucieka. Tylko bardzo wygłodzona pluskwa atakuje człowieka i w biały dzień. A pluskwa może miesiącami głodować. Staje się wówczas przeźroczysta i płaska, jak papier — żyje jednak i znosi ten przymusowy głód doskonale. Pewien uczony trzymał pluskwę pod szkłem od zegarka przez 7 miesięcy, bez uszczerbku dla jej zdrowia.

Pluskwa rozmnaża się niebywale szybko!

Pluskwa jest niebywale płodną. W dostatecznie wysokiej temperaturze, a więc np. niedaleko pieca, zwłaszcza zaś w miesiącach letnich (głównie we wrześniu), rozmnaża się pluskwa niesłychanie szybko. Wprost trudno uwierzyć, że w takich korzystnych dla pluskwy warunkach, mogą już w ciągu 5 dni rozwinąć się młode larwy ze złożonych przez samiczkę jednorazowo 30 jajeczek!

Młode larwy wyglądają podobnie jak dorosłe pluskwy, i zaraz rozpoczynają atakować człowieka, kłując i ssąc krew, jak dorosłe pluskwy.

Zanim larwa dorośnie i stanie się zdolną do rozmnażania, upływa jeszcze szereg tygodni, w czasie których larwa linieje kilkakrotnie.

Jak walczyć z pluskwami?

Pluskwy trzeba bezwzględnie tępić! Nasze badania nad przenoszeniem chorób zakaźnych nie są jeszcze ukończone. Dziś już wiemy, że w naszych warunkach może pluskwa przenosić dur powrotny — w krajach tropikalnych szereg innych niebezpiecznych chorób. Badania te nie są jednak ukończone, według wszelkiego zaś prawdopodobieństwa jest pluskwa znacznie groźniejszym przenośnikiem chorób, niżeśmy to dotąd przypuszczali.

A zatem musimy przestrzegać w naszych mieszkaniach pedantycznej czystości. Pluskiew należy szukać w łóżkach, materacach, ramach obrazów, drzwiach, oknach, dywanach, tapetach, etc.

Już samą parą wodną lub gorącą wodą można doskonale zniszczyć pluskwy. Nie znoszą one wogóle wilgoci; woda, nawet przy sprzyjającej pluskwie temperaturze, zabija jaja i larwy już w ciągu kilku godzin.

Najlepiej jednak niszczyć pluskwy oczyszczoną, t. j. rafinowaną naftą, zmieszaną w równych częściach z terpentyną. Ponieważ jednak mieszanka ta nie niszczy odpornych bardzo jaj pluskiew, przeto odpluskwienie trzeba koniecznie powtarzać kilkakrotnie w odstępach dwutygodniowych. Odpluskwianie trzeba przeprowadzać przy pomocy odpowiedniego rozpylacza (który można tanio kupić), zapomocą którego należy mieszankę (np. naftę z terpentyną) rozpylać w szpary i szczeliny, w których chronią się te dokuczliwe owady.

J. I. KRASZEWSKI

ADAMA POLANOWSKIEGO

DWORZANINA KRÓLA JMci JANA III

NOTATKI

Powieść Historyczna

(Ciąg dalszy)

Próżno go, jako wodza i króla, powstrzymywać chciano, żonierzem był tylko w tej chwili — ani Radziwiłł, ani Lubomirski, ani Pac, którzy go odciągali, nie mogli nic. Puścił się na czele pułków, a to tak wojska całe zapałem wielkim przejęło, iż z góry runęło impetem okrutnym na Turków, którzy go nie wytrzymali.

Kto zna sposób ich wojowania, wie to, że raz złamani, gdy, wedle wiary swej, widzą w tem rękę przeznaczenia, iż ginąć mają, już się nie opierają. Dlatego popłoch na nich rzucić pierwsza rzecz, bo z losem walczyć nie umieją.

Jak skoro tył poddali, już było tylko ścigać i zabijać, chociaż, na oko samo, bo liczby Turków dokładnej nie znał nikt, było ich pewnie trzykroć tyle, co nas — a uchodzili; tak ścigano i zabijano po drodze, że ich ranek następny o osiem mil ode Lwowa zastał.

Nikt tak dobrze charakteru muzułmanów, sposobu wojowania ich nie znał, jak Sobieski, i to mu dawało wielką wyższość nad innymi wodzami. Zapobiegł, aby się do kupy zebrać nie mogli, kazał ścigać pojedyncze oddziały, a gdy raz zwycięstwo na naszą pochyliło się stronę, już wiernie nam służyło. Dopiero duch, męstwo i ufność w siebie powróciły.

Muszę też to przyznać wszystkim, których w boju przy królu widziałem, że, nie wyjmując Francuzów, dzielnie się i z męstwem niewypowiedzianem wzorem króla — potykali, Biskup marsylski, Forbin, na com patrzał, dwa konie miał zabite pod sobą, a kawaler de Maligny nikomu się wyprzedzić nie dawał. Powziąłem respekt dla narodu tego, o którym dotąd, z samych kobiet sądząc, wcale inne miałem wyobrażenie.

O sobie tego powiedzieć nie mogę, abym kontent był, bo mi ta ręka przeklęta, jeszcze słaba, nie dawała być czynnym, iżem stał a patrzył, a serce mi się w piersi tłukło, jak młotem. Zrywałem się z koniem nie jeden raz, aż mnie Szaniawski, za cugle chwytając, strzymywać musiał. A jak całe życie do guzów i razów miałem szczęście wielkie, iż mnie nigdy nie mijały, gdziekolwiek ich napytać było można, tak i pode Lwowem, choć stałem na boku za dworem, kula mi skroń drasnęła i skórę zdarła — z czego tylko śmieliśmy się i plaster zaraz położony przez parę tygodni ze mnie bohatera czynił. Kula snać słabą była, bo się po kości ośliznęła, za co Panu Bogu niech będą dzięki.

Cudem było, żeśmy się nawale Turków opierać mogli, ale która rozpacz ogarniała, że mu Podhajce wzięto i spalono, a Ibrahim szedł na Trębowlę, choć zamek z położenia samego bronić się i trzymać obiecywał.

O tem oblężeniu Trębowli siła się nasłuchałem rzeczy sprzecznych i do wiary niepodobnych, ale to poświadczyć mogę, iż nie darmo Chrzanowskiej, żonie dowódcy przypisują, iż się Turkom oparła, aż król z odsieczą nadciągnął. W istocie ona nietylko na zamku czuwała — mężowi dodawała męstwa — ale sama z pistoletami na czele oddziałów jeździła na wycieczki i tak się potykała odważnie, że ją najstarsi żołnierze podziwiali; niewiasta była godna mężczyzną się rodzić.

Gdyby nie ona, byłby Trębowlę ten sam los spotkał, co Zbaraż, który tchórząc, zabiwszy Dezotela, Francuza, tam dowodzącego, Turkom zdali, w nadziei, że ich oszczędzą.

W Trębowli też schroniona uboga szlachta i osadnicy z okolicy już się zmawiali zamek poddać, ale im Chrzanowska zagroziła, że wpierw w powietrze zamek wysadzi, niżeli dopuści poddania.

Chrzanowskiego później za to sejm uszlachcił, bo chociaż żonę szlachciankę miał, rodem z Kurlandji (von Fresen), sam prostej kondycji człowiekiem był.

Chrzanowska Turkom tak się dzielnie opierała, że do wściekłości ich doprowadziła, bo i dział mieli dosyć, i ludzi poddostatkiem, a przecież zamku nie dostali, a gdy o królu zasłyszeli, tak się ulękli, że od oblężenia ustąpili, uchodząc ku Kamieńcowi.

Ale nie pospieszyli się oddalić i przez rzekę przeprawić, gdy król na nich wsiadł i bitwę stoczył krwawą, która dla nas szczęśliwie się skończyła, bo Turcy, od niewolników zasłyszawszy o królu, nie czekając reszty, na pobojowisku zostawując kilka tysięcy trupa, odciągnęli pod Kamieniec.

Samo imię Sobieskiego już starczyło, aby ich trwogą przejąc i precz odegnać, tak, że Ibrahim aż za Prut i Teret się przed nim cofnął.

Pan Bóg mu błogosławił i Polskę przez niego z wielkiego uratował niebezpieczeństwa, chociaż nie było końca na tem, bo Kamieniec został w ręku Turków, a odwet, o który się kusić musieli, zagrażał. Ale król przynajmniej wytchnąć mógł i na nowe zdobyć się siły.

Ja z rozkazu pana, z listami jego do Żółkwi go wyprzedzić musiałem, gdzie zwycięzcę już po całym świecie wysławionego, posłowie mocarstw obcych powitać mieli — chociaż on pewnie mniej to sobie ważył, niż ucałowanie rączek najukochańszej Marysieńki, za którą jak tęsknił, jak do niej posyłał, jak jej listów żądny był, tego ja wypowiedzieć nie potrafię.

W Żółkwi znalazłem królowę, jeżeli to być mogło, teraz jeszcze nowemi męża triumfami i sławą jego, po całym świecie rozniesioną — dumniejszą, niż przedtem była. Przystąpić do niej było trudno, takiego bałwochwalczego poszanowania wymagała, a w pojęciu jej na świecie całym chyba równej jej nie było. Kto chciał u niej nie łaskę, ale bodaj wejrzenie łagodniejsze pozyskać, musiał padać, czcić i wenerować, jako dawniej poganie czcili swe bóstwa i okadzali.

Nie było jednej z pań, krewnych i najdostojniejszych naówczas niewiast, z którąby w zgodzie wytrwała a w końcu się nie skłóciła — że od niej uciekać musiały. Nikt z nią nie mógł wyżyć, krom tego nieszczęśliwego męża, a i ten cierpiał więcej, niż się rozkoszą napawał.

A co to był za człowiek!! Gdyby nie ta jedna jego słabość dla żony, która wcale miłości warta nie była i mówiła mu czasem w oczy, że go nie kochała, bez skazy bohaterem swego wieku i narodu nazywaćby go można. Do czegokolwiek się wziął, w każdą sprawę serce wkładał, a to jest największą w świecie rzecz... Na wojnie cały był żołnierzem, życia sobie nie ważąc wcale — na polowaniu tak samo łowcem był namiętnym; z uczonymi rozprawiając, co niezmiernie lubił, gotów był całą noc na dyskusjach spędzać, a spoczynku, jadle i napitku zapominając, nacstatek tak samo i w tem nieszczęsnem kochaniu miary nie było u niego.

Pomimo, że go pierwszym bohaterem swojego wieku głoszono, dumy nie miał najmniejszej, a kondycji swej ludzkiej nie zapominał — pobożny, modlił się gorąco, duchownych szanował, a przez to jednak z Tatarami, z Żydami poufale obcując, nigdy ich wiary nie tknął. Dla służby pan najlepszy, a komu przyjacielem był, temu do żywota wiernym pozostał.

W Żółkwi, choć i nowe budynki naprędce powznoszono dla pomieszczenia koni i służby, choć domowi musieli wszyscy niemal po chałupach się tulić, miejsca zabrakło dla wszystkich, co się tu zjechali, aby Sobieskiemu winszować i starać się go sobie pozyskać. Cudowne sukcesa jego oręża, nad przeważnemi siłami otomańskiemi odniesione, imię jego i narodu daleko rozniosły tak, że od perskiego szacha wspaniałe przybyło poselstwo z podarkami, które przeciwko carowi moskiewskiemu przymierza jego szukało.

Przybyli też z powinszowaniami poseł cesarski, króla angielskiego, transylwański, elektora Brandeburgskiego, nie licząc biskupa marsylskiego Forbina, który tu u królowej szczególniej był w łaskach, a chlubił się tem nie daremnie, że on Sobieskiemu do korony był pomocą.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Paderewski—Symbol Niezależnej Myśli Patrjotycznej.

Napisał: Roman Hanasz.

(Dokończenie).

Paderewski wybrał się do Polski.

Informowano nas wtedy, że Paderewski udał się do angielskiego portu, tam wsiadł na wojenny krążownik, aby płynąć do Gdańska, skąd droga go wiodła przez Poznań do Warszawy. Niebezpieczna to była podróż! Przyczaili się zamachowcy bolszewiccy! W Polsce panował przewrót porządku społecznego! Niemieccy agenci byli czynni!

Kiedy Paderewski zbliżał się do krążownika, który miał go zabrać w podróż przez Bałtyk, właśnie się chyliło słońce — pisał **Edwin Wildman,** w „The Forum."

Zachodzące promienie, poruszając lekko szumiące wody, witały Wielkiego Polaka przed wejściem na okręt. Bezchmurne zaś niebo wglądało się w toń — niby w lustro i uśmiechem swym zapraszało do snu. Niezapomniane wrażenie czynił okręt, kiedy majestatycznie pruł wody zatoki, oświetlonej przez księżyc. Białe opierzenie mew, towarzyszących uroczo mknącemu okrętowi, świeciło się w jasno-srebrnej wstędze, którą ciągnął za sobą księżyc na rozbawionych falach.

„Concord" nazywał się wojenny krążownik. Nazwa ta wydawała się Paderewskiemu dobrą zapowiedzią. „Nastąpi harmonja" — oświadczył, kiedy się znalazł na okręcie.

I była harmonja! W Poznaniu strzelali do Paderewskiego Niemcy, w Warszawie panowało zamieszanie, grozili bolszewicy! Ale naród tak silnie za nim stanął ,że zdołał ustanowić gabinet koalicyjny.

Paderewski został pierwszym prezydentem, rychło zyskując dla swego rządu sankcję wszystkich państw aljanckich.

W konferencjach pokojowych, Paderewski brał udział osobiście. Polska otrzymała wszystko, co jedynie sam Paderewski mógł uzyskać. Najznamienniejszem było przyłączenie Wschodniej Galicji do Polski bez plebiscytu. Widzimy w tem zdrowe zdanie. Bowiem wartość tej ziemi należy oceniać, jako odnośnik do geografji wojskowej.

Lansing, w swych pamiętnikach „The Big Four," Paderewskiemu przypisuje wszelkie zdobycze Polski, podczas rokowań Konferencji Pokojowej w Paryżu.

Właściwa jednak wielkość Paderewskiego, to nie owoc skutecznych wysiłków potężnego męża stanu. Wszystko, co Paderewski osiągnął w swych usiłowaniach, tworzy raczej tylko tło, na którem najlepiej się odbija jego wielkość.

Albowiem Paderewski jako wódz, który prowadził swój naród ku wolności, jest nadewszystko moralnym wodzem. To też wielkość jego, jest wielkością moralną!

A jednak nadejść miał moment największej niepewności w dziejach „Odrodzonej Polski."

Paderewski sprawował rządy, a partyjnictwo polskie, źrące się z sobą wzajem, kłębiło się w tysiącznych splotach wokół Chorążego Idei Ogólnonarodowej, gdyż nie umiał się skłaniać ku nizinom tego partyjnictwa.

Nie chciał się stać sługą ani stęchłej reakcji, ani szaleńczej lewicy, nie chciał iść w służbę żadnej partji, żadnej kliki!

„The Outlook," z dnia 28-go stycznia, 1920 roku ,podaje incydent, który przerazić musiał wszystkich dobrze myślących w narodzie. Pewnej nocy wdarł się jakiś mężczyzna do apartamentów premjera Paderewskiego. W jednej ręce rewolwer, w drugiej arkusz papieru, na którym wypisano dla Paderewskiego abdykację. Łotr krzyknął: „podpisać, lub trupem położę!" Premjer szamotał się z intruzem, aż nadeszła pomoc i rozbrojono go. Paderewski jednak nie ścigał sądownie tego człowieka, gdyż publikowanie zajścia, mogło Polsce w obec zagranicy tylko zaszkodzić.

Jednak intrygi szczwanych lisów politycznych, kierujących gromadą analfabetycznych suwerenów, miały obalić Paderewskiego w dusznych kuluarach Sejmu warszawskiego.

Ale Paderewski nie chciał zrezygnować, chybą pod gwarancją, że następcą jego zostanie ktoś, przez niego samego wyszkolony. Tak więc się stało. Po Paderewskim został Skulski premjerem w Warszawie.

Bez względu na to, jak się w najbliższej przyszłości ułożą stosunki, naród własny idealizuje Paderewskiego, a obcy wiedzą, że jego nazwisko przetrwa, jak tylko przetrwa kilka nazwisk ludzi współczesnych, gdyż Paderewski jest jednym z tych nielicznych wybrańców świata, opatrzonych „zdrowym międzynarodowym zmysłem."

W tym czasie politycznego panowania, tylko Paderewski umie się oprzeć na prawdzie i poprowadzić swój naród ku chwale i szczęściu całego świata cywilizowanego. Jego siła moralna, niepospolity umysł i sukcesy praktycznego dyplomaty, wywołują u wszystkich zadziwiający podziw.

Kontest Kupiectwa Polskiego Potężnieje.

Z każdym dniem więcej pracy i ruchu w biurach Stowarzyszenia Polsko-Amer. Kupców i Przemysłowców przy ulicy N. Ashland 1121, napływ kontestantek jest znaczny i to takich, które rozumieją swoje zadanie i nie szczędzą swej pracy ani czasu, aby tylko iść naprzód do celu i pomagając w ten sposób rozwijaniu się polskiego kupiectwa. Kupcy polscy też nie pozostają w tyle i zapisują się licznie do kontestu polskiego kupiectwa i wydając znaczki za chęcają kontestantki i współpracujących z niemi do częstego odwiedzania sklepów polskich. Czynność ta daje się odczuwać z każdym dniem więcej i jesteśmy pewni, że z końcem pierwszego miesiąca kontest będzie już rozwinięty w całej pełni i pocznie wydawać owoce.— Czas krótki, dlatego radzimy wszystkim kupcom wstępować do kontestu kupiectwa polskiego, bo on jest dla was urządzony i należy się Stowarzyszeniu Pol. Amer. Kupców i Przemysłowców uznanie za rozpoczęcie tak trudnej pracy, jaką jest każdy kontest. Panienki zgłaszać się mogą do biur pnr. 1121 N. Ashland ave., drugie piętro, gdzie was poinformują w jaki sposób możecie otrzymać pieniężne nagrody za waszą pomoc w krzewieniu handlu polskiego.

Szkło nie pękające od kul jest wynalazkiem niemieckiej techniki.

THE WOLF OF WALL STREET.



OBCHÓD "ŚWIĘTA MORZA" WŚRÓD POLONJI ZAGRANICZNEJ.

Komitet Wykonawczy „Święta Morza," Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy i Liga Morska i Kolonjalna wystosowały wspólną odezwę do Polonji Zagranicznej, w której zawiadamiają ją, że za kilka tygodni cała Polska obchodzić będzie uroczyście „Święto Morza." Miarą doniosłości i wagi tego święta jest fakt, że protektorat nad niem objęli najwyżsi dostojnicy polscy, a mianowicie: Pan Prezydent Rzeczypospolitej — Ignacy Mościcki, Pierwszy Marszałek Polski — Józef Piłsudski, Prymas Polski — X. Kardynał August Hlond. Do komitetu honorowego weszli członkowie rządu polskiego oraz przedstawiciele wszystkich poważniejszych organizacyj społecznych z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy i Ligą Morską i Kolonjalną na czele.

Czytamy dalej w odezwie:

W dniu „Święta Morza" zapłoną o północnej godzinie potężne stosy we wszystkich zakątkach „starego kraju." Niezmierne masy naszych rodaków złożą przy ich krwawem świetle uroczystą przysięgę, że nie zezwolą nigdy, aby choć jedna piędź wybrzeża morskiego wpadła w ręce wroga. W dniu „Święta Morza" cała Polska zawoła potężnym głosem:

„Frontem do morza! Kto mówi o rewizji granic, odebraniu nam Pomorza, ten mówi o wojnie..."

W dniu „Święta Morza" nie może zabraknąć i Polonji zagranicznej.

Komitet Wykonawczy „Święta Morza," Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy i Liga Morska i Kolonjalna wzywają Was do jaknajżywszego udziału w tej wielkiej uroczystości narodowej. Nikogo nie może zabraknąć w chwili gdy Macierz, Ojczyzna Waszych Ojców i Dziadów, woła Was do apelu, czeka na Wasz odzew męski i stanowczy.

Niech manifestują swoją miłość do morza i Pomorza górnicy nasi w Pensylwanji, niech płoną stosy sobótkowe w mrokach puszcz dziewiczych nad brzegami Ivahy w Paranie, — niech biją ku niebu majestetyczne dźwięki „Roty" w puszczach argentyny, niech przysięga wierność polskiemu morzu farmer polski, zagrzebany w śniegach Kanady, niech wsłuchuje się przy głośnikach radjowych. Polacy z terenów mniejszościowych w wieści, płynące na falach eteru ze „starego kraju."

Rodacy z obczyzny!— Woła Was polskie morze!

KIEPURA NA EKRANIE TEATRU CONGRESS.

W bieżącym tygodniu odbędzie się na Polonji premjera pierwszego sto-procent mówionego i śpiewającego filmu w języku angielskim Jana Kiepury — w teatrze Congress, róg Milwaukee Ave. i Rockwell ul. Filmem tym jest piękna rzecz romantyczna p. t. "City of Song."

Teatr Congress wyświetlał będzie film ten przez trzy dni, w środę, czwartek i piątek, 7, 8 i 9 czerwca.

NOWY SZOFER.

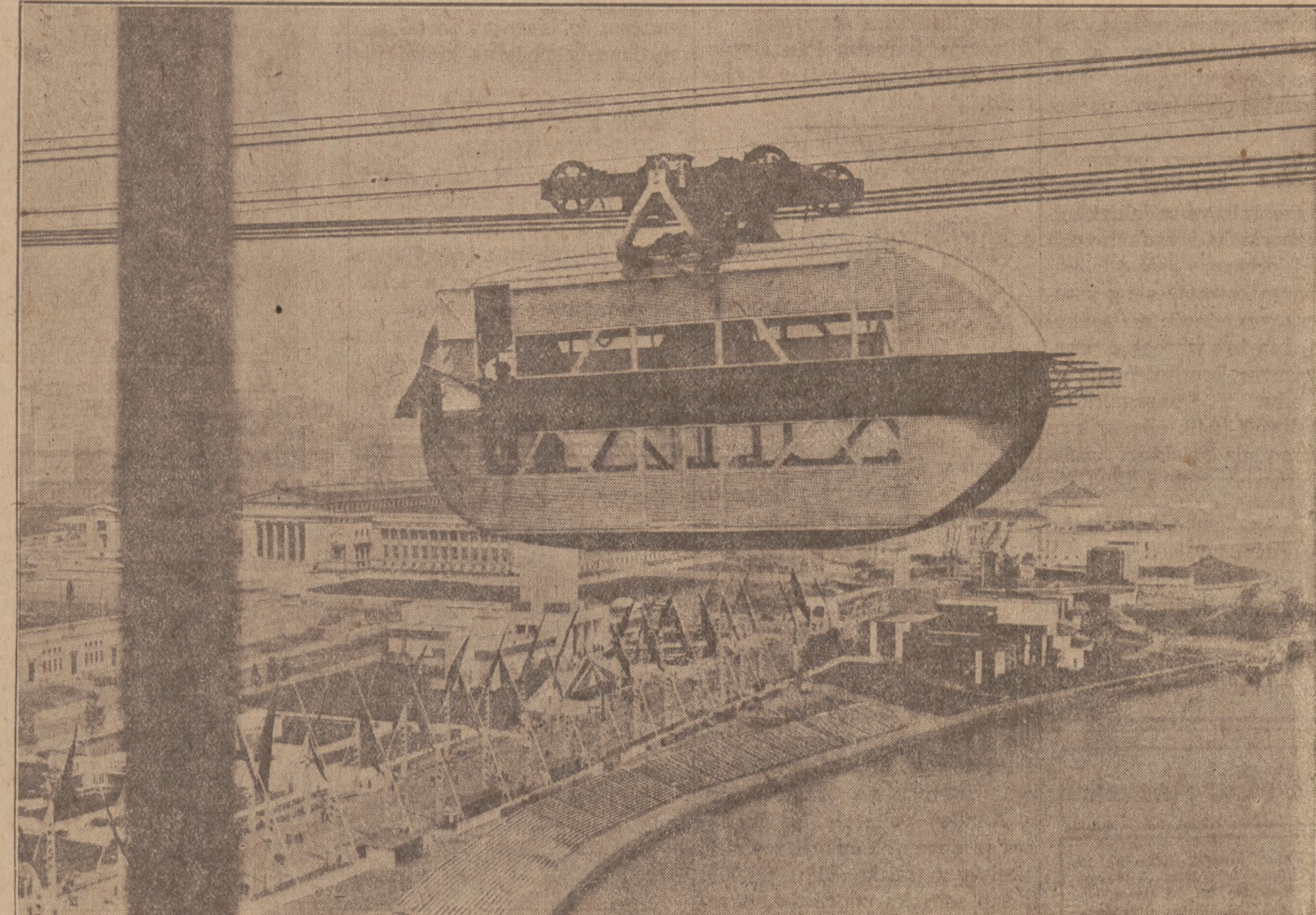
— Dlaczego nie ma pan świadectwa od swego ostatniego pracodawcy?

— Mogę je panu przedstawić ale dopiero za miesiąc.

— ? ?

— Mój ostatni pracodawca, jest w szpitalu — jeszcze nie przytomny — po naszym ostatnim wypadku.

"SKY RIDE" NA WYSTAWIE ŚWIATOWEJ WYPRÓBOWANO.



Rycina przedstawia jeden z wagonów jazdy napowietrznej "Sky Ride", na wystawie światowej jaką wypróbowano, aby należycie była przygotowana dla użytku gości. W wagonie takim nad laguną z głównego placu wystawowego na wyspę "zaczarowaną" może przejechać 36 ludzi.

Wiadomości z Gdyni.

Kanada interesuje się portem gdyńskim. — Polskie wyroby włókiennicze dla Mandżurji. — Afryka kupuje szyny polskie. — Dwa nowe konsulaty. — Jeszcze jedna linja okrętowa. — Cmentarzyska przedhistoryczne w Gdyni. — Straż pożarna nad polskiem morzem. — Polskim okrętem z za oceanu do starej Ojczyzny.

(Od własnego korespondenta)

Dowodem światowego rozgłosu Gdyni z jej portem, stanowiącym ostatni wyraz techniki, jest wciąż wzrastające zainteresowanie się zagranicy, które ostatnio wyraziło się (poza delegacją sowiecką) w tem, że przybył tu angielski wysoki komisarz dla Kanady, na Europę, minister Robert I. Meara, celem zwiedzenia portu i miasta. Minister Meara odbył konferencję z dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej, p. magistrem Henrykiem Krupskim. Wynik tej wizyty i konferencji komisarza Kanady ma się wyrazić w ten sposób, że okręty kanadyjskie, zawijające dotąd z ładunkami do portów niemieckich lub zabierające stamtąd ładunek, korzystać będą z portu gdyńskiego. Będzie to dobitna odpowiedź Anglji i Kanady na szykany hitlerowskie wobec Żydów, którzy przez swych polityków umieli spowodować zmianę kursu Wielkiej Brytanji wobec wojowniczej Rzeszy niemieckiej.

*

Wiadomo powszechnie, że niemal cały przemysł polski w okręgach białostockim, łódzkim i częstochowskim dostosowany był do potrzeb Wschodu, t. j. Rosji, Chin, Mongolji i t. d. Obecnie zaznacza się wielkie ożywienie w tym przemyśle, którego wyroby znalazły teraz znaczny rynek zbytu, a raczej rynek ten odzyskały w Mandżurji, dokąd odeszło przez Gdynię w pierwszych dniach maja 8,908 kilogr. wyrobów włókienniczych, przeważnie płócień i innych towarów bawełnianych. Również Rosja poczyniła znaczne zamówienia w Łodzi i Białymstoku.

*

Huty górnośląskie i Zagłębia Dąbrowskiego otrzymały znaczne zamówienia na szyny kolejowe, których większe transporty pójdą latem b. r. do Afryki. Ceny hut polskich i dobroć wyrobów rokują tej gałęzi wytwórczości polskiej jaknajlepsze widoki na najbliższą przyszłość.

*

Wielkomiejski rozmach Gdyni i wzmagający się ruch międzynarodowy spowodowały w ostatnim czasie utworzenie w naszem mieście dwóch nowych konsulatów: Łotwy i Venezueli, co świadczy, że napływ przybyszów z tych krajów w celach handlowych do Gdyni jest b. znaczny. Niewątpliwie z czasem przeniosą się do naszego miasta wszystkie konsulaty, działające od wielu lat w Gdańsku, ponieważ ruch międzynarodowy maleje tam z każdym rokiem. Gdańsk wykorzystywany będzie specjalnie do tranzytu polskiego, natomiast Gdynia już dziśześrodkowuje międzynarodowy ruch morski, który w miarę rozwoju portu rozszerzy się do rozmiarów, panujących w starszych miastach portowych Europy.

*

Do istniejących już 32 linij okrętowych, łączących Gdynię z portami całego świata, przybyła jeszcze jedna, którą jest holenderska "Banana - Line". Narazie na linji tej, łączącej Gdynię, Gdańsk i Rotterdam, kursować będą dwa statki: parowiec "Professor Boys" i motorowiec "Secunda". Będzie to linja stała, której liczba statków powiększy się, w miarę rozwoju ruchu.

*

Przy przeprowadzanych w Gdyni i na całym wybrzeżu robotach ziemnych pod budowę i t. p. co pewien czas natrafia się na ślady osiedli ludzkich w czasach prasłowiańskich lub nawet przedhistorycznych. W dniu 2 maja p. Bogusławski, przeprowadzając roboty ziemne na parceli, nabytej od Tow. Budowy Osiedli w Gdyni, na obszarach dawnej domeny państwowej Redłowo, natrafił na trzy urny, zawierające resztki kości ludzkich. Jak stwierdziła konserwatorka zabytków, p. Krajewska, urny te zawierały szczątki zmarłych z czasów przedchrystusowych, kiedy to nad dzisiejszym polskim Bałtykiem istniały osiedla ludzkie, a nad brzegami cmentarzyska. Prawdopodobnie przy dalszych pracach znajdzie się jeszcze więcej takich pozostałości z czasów przedhistorycznych, to też nad obszarem tym roztoczono szczególną opiekę, aby uchronić od zniszczenia te bezcenne zabytki.

*

Już niemal od pierwszych dni przyłączenia Gdyni do prawowitej Macierzy — Polski, kiedy dzisiejsze miasto było ubogą wioską, liczącą zaledwie coś 400 mieszkańców, utworzono tu straż pożarną, która z biegiem lat rozwinęła się do poważnych rozmiarów, a dziś Gdynia i jej przedmieścia posiadają kilka oddziałów i stałe pogotowie tych ofiarnych rycerzy, strzegących mienia i życia ludzkiego. W porcie istnieje oddzielne pogotowie strażackie, a wszystkie straże podlegają jednemu komendantowi, który jest wytrawny oficer, p. Pietraszkiewicz.

W dniu patrona strażaków, św. Florjana brać strażacka miała swe uroczyste święto. W kościele Matki Boskiej, wzniesionym na dawnych piaskach lotnych, gdzie dziś istnieje najgłówniejsza ulica Świętojańska, zebrała się brać strażacka na uroczystem nabożeństwie, odprawionem w obecności przedstawicieli władz, społeczeństwa i prasy przez ks. dziekana Turzyńskiego, który następnie w serdecznych słowach ze stopni ołtarza złożył życzenia strażakom. Po nabożeństwie Komisarz Rządu (prezydent miasta) p. Fr. Sokół udekorował kilkunastu strażaków i kilku naczelników medalami za ofiarną wysługę lat i jako stary strażak, serdecznie przemówił do braci strażackiej. Następnie w sali hotelu założyciela straży pożarnej w Gdyni, pierwszego jej naczelnika, prezesa i członka honorowego, p. Franciszka Grzegowskiego odbyła się biesiada strażacka. P. Grzegowski już od lat 12tu bezinteresownie podejmuje corocznie naszych dzielnych obrońców, zorganizowanych tak świetnie, że niejedno większe miasto nie posiada lepiej postawionej straży pożarnej. Z szeregu przemówień należy podkreślić dwa, które wygłosili p. Grzegowski i stary weteran p. Ropel, rodowici Kaszubi i wybitni patrjoci. Gdyby przemówień tych wysłuchał Hitler, napewno zadrżałaby jego hakatystyczna dusza, że Kaszubi każdej chwili w ofiarnej służbie dla Polski gotowi są stanąć na zew Ojczyzny, aby do ostatniego tchnienia bronić ziemi i mowy ojczystej. Przedstawieniem scenicznem, wykonanem przez strażaków i zabawą ludową, która zgromadziła wszystkie odłamy społeczeństwa, okazującego życzliwość strażakom, zakończono piękny dzień strażacki św. Florjana.

*

Statkiem „Kościuszko" polskiej Linji Gdynia-Ameryka przybyło do Gdyni w pierwszych dniach maja zgórą 200 rodaków z za oceanu. Jedni przyjechali w odwiedziny, inni — aby się osiedlić w Polsce, a wśród tej wielkiej gromady było dużo takich, co Polski niepodległej i Gdyni nigdy nie widzieli. Podróż polskim okrętem, jak sami wyrażają się drodzy nasi przybysze, minęła im b. przyjemnie, zadowoleni są pod każdym względem, chwalą uprzejmość obsługi okrętowej i słynną dobrą kuchnię polską, oraz opiekę polskich władz emigracyjnych w dalszej podróży od Gdyni do poszczególnych miejscowości Polski. W porcie powitała zawijający okręt reprezentacyjna orkiestra Marynarki Wojennej hymnami narodowemi polskim i amerykańskim, oraz wieloma marszami, odegranemi z brawurą. A z pokładu "Kościuszki" odezwały się szlochy, zabłysły łzy radości rodaków, powracających po długich latach na Ojczyzny łono przez polski port Gdynię, na której pustkowiach i trzęsawiskach pod zaborem pruskim panoszyła się bieda ,a dziś wre życie, wyrażając potęgę Rzeczypospolitej.

Kazimierz Purwin.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Kto Może Być Dziennikarzem w Rosji.

Moskwa. — W Związku Sowietów istnieje tylko prasa komunistyczna. Dawniej, dopóki nie było odpowiedniej ilości komunistycznych dziennikarzy, w prasie sowieckiej pracowali (w niejednym wypadku jeszcze obecnie pracują) dzienikarze bez partyjni. W przyszłości jednak stan taki ma być usunięty.

Aby uzyskać potrzebne siły dziennikarskie, w ostatnim czasie zorganizowano wszechzwiązkowy komunistyczny instytut dziennikarski, którego regulamin został w tych dniach opublikowany. Z regulaminu tego dowiadujemy się, kto może stać się w ZSSR. dziennikarzem. Do instytucji wstąpić mogą komuniści, którzy do partji należą najmniej od czterech lat, a oprócz tego posiadają znajomość nauk społecznych w zakresie szkoły średniej, odbyli praktykę, w przedsiębiorstwach przemysłowych, sowchozach wzgl. kołchozach i to przynajmniej 3-letnią. Pierwszeństwo mają ci, którzy już brali udział w pracy partyjnej. Do instytutu przyjmowani będą słuchacze w wieku od 22 do 32 lat.

Wątpić należy, czy takie ujęcie prasy wyda dobre rezultaty. Raczej spodziewać się należy upadku prasy sowieckiej.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



EXTRA

MATTERN WYLĄDOWAŁ JUŻ W MOSKWIE.

Moskwa, 5. czerwca. (Prasa Stow.) — James Mattern, słynny lotnik amerykański, wylądował dzisiaj rano w Moskwie, przybywając tu z Norwegji, gdzie z powodu zabłądzenia w czasie nocy i mgły, stracił 18 godzin.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

ANGLJA NIE ZAPŁACI AMERYCE DŁUGU 15. CZERWCA.

Londyn, 5. czerwca. — Ponieważ angielski minister skarbu, Chamberlain, przemawiając w ub. piątek w izbie gmin nie poruszył ani słówkiem sprawy długu, jaki Anglja ma zapłacić Stanom Zjednoczonym w dniu 15 czerwca, br., znani obserwatorzy spraw angielskich twierdzą, że Anglja nie zapłaci tego długu. W Londynie wiedzą jednak, że z chwilą otwarcia konferencji ekonomicznej, która rozpocznie się w Londynie 12 czerwca, kwestja długów wojennych przyjdzie najpierw na stół i, że od 12 do 15 czerwca nie będzie mowy o innych sprawach, jak tylko o sprawie długów wojennych, od których Europa chce się w jakiś sposób uwolnić.

46 ZABITYCH, 30 RANNYCH W EKSPLOZJI W KOPALNI.

Sasebo, Japonja, 5. czerwca. — Raport władz tutejszych donosi, że w czasie wczorajszej eksplozji w kopalni węgla w Sakito, 46 osób poniosło śmierć na miejscu a 30 odniosło rany.

LONDYN TWIERDZI, ŻE PARYŻ BLOKUJE PLAN PAKTU 4 MOCARSTW.

Londyn, 5. czerwca. — Przedstawiciele rządu angielskiego oświadczyli, że główną przeszkodą w planach paktu 4 mocarstw jest Francja, która już się poprzednio zgodziła plan podpisać, lecz obecnie cofnęła swe zdanie i planu prawdopodobnie nie podpisze, nie mogąc się pogodzić z myślą zrównania swych sił zbrojnych z Niemcami. Francja obawia się, że gdy tylko Niemcy zauważą, że Francja jest faktycznie rozbrojona, natychmiast rozpoczną kroki wojenne. Francja musi również brać pod uwagę protest Polski, swego najbardziej lojalnego sojusznika, jak również nieprzychylne stanowisko w sprawie paktu 4 mocarstw państw Małej Ententy. Rosja w tym wypadku odgrywa również poważną rolę i oświadczenie Moskwy, iż rząd sowiecki jest przeciwny paktowi, zmusił Francję do zastanowienia się, co zrobić.

UROCZYSTOŚCI KANONIZACYJNE BŁOGOSŁAWIONEGO ANDRE FORNET'A.

Watykan, 5. czerwca. — Ojciec św. Papież Pius XI w czasie uroczystości kanonizacyjnych w Watykanie zaliczył w poczet świętych Kościoła Rzymsko-Katolickiego błogosławionego Andre Fournet'a, księdza francuskiego, który założył zakon Cór Krzyża Św. Zakon ten posiada 7 placówek w Kanadzie i dziewięć w Argentynie.

Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w obecności prez. Irlandji, Eamona de Valery, kanclerza Austrji Dollfuss'a, kardynała Verdier z Paryża i 20 innych Książąt Kościoła.

Uroczystości, według starej tradycji, odbyły się w Bazylice św. Piotra, oświetlonej lampami olejowemi i świecami.

14 ZABITYCH, 116 RANNYCH W KATASTROFIE POCIĄGU WE FRANCJI.

Nantes, Francja, 5. czerwca. — Czternaście osób poniosło śmierć na miejscu a 116 odniosło rany, wielu śmiertelne, w katastrofie wykolejenia się pociągu pospiesznego, wiozącego wycieczkowiczów z Nantes do Bretanji. Maszynista, który wyszedł z katastrofy lekko potłuczony, został aresztowany.

COMIC PAGE CIRCUS — SAVE THESE PICTURES FOR YOUR SCRAPBOOK

SEXTON BEETLE IS A HANDSOME, ORANGE-STRIPED BLACK INSECT. HIS SCIENTIFIC NAME IS "NECROPHORUS GUTTATIUS" — HE'S NAMED AFTER GRAVE DIGGERS BECAUSE HE IS ALWAYS BORING INTO THE EARTH. 6-5

Z MŁODZIANKOWA.

POSIEDZENIE WZGLĘDEM TYGODNIA GOŚCINNOŚCI.

We wtorek, 6go czerwca, o godz. 8ej wieczorem, w sali parafjalnej śś. Młodzianków, odbędzie się posiedzenie Komitetów Polskiego Tygodnia Gościnności. Sprawa jest zapoczątkowana lecz potrzebna jest współpraca wszystkich parafjan, ażeby wykazać jak najlepszą pracę w naszej parafji.

Proszeni są panowie byznesiści, którzy dotychczas nie okazują żadnego zainteresowania się tą sprawą, ażeby przybyli na to posiedzenie.

A więc Rodacy i Rodaczki przybywajcie na posiedzenie i pracujcie z nami. — Jan Imbiorski, przewodniczący; Marja Skoczylas, sekr.

ZBIEGŁY WIĘZIEŃ UJĘTY W OKLAHOMA.

Chickasha, Okla., 5. czerwca. Frank Sawyer, lat 33, rabuś bankowy i morderca, który wraz z 10 innymi kryminalistami uciekł tydzień temu z więzienia stanowego w Lansing, Kas., został tu ujęty, a niejaki B. Goodfellow, którego Sawyer użył jako tarczę w strzelaninie z deputowanymi szeryfa, został ciężko raniony.

Sawyer jest drugim ze zbiegów, którego złapano. Lewis Becttel, rabuś bankowy z Kansas, został schwytany w piątek blisko Dripping Springs, Okla.

Patrole policyjne i farmerskie przetrząsają w dalszym ciągu wzgórza i zarośla w Oklahoma i Arkansas w nadziei wytropienia pozostałych zbiegów.

AL SMITH NA ZAKOŃCZENIU ROKU W NOTRE DAME.

Notre Dame, Ind., 5. czerwca. — Około 8,000 osób wypełniło wczoraj szczelnie Gimnazjum uniwersytetu Notre Dame na uroczystościach zakończenia 89-go roku szkolnego. Klasa absolwentów była najliczniejsza w tym roku — 564 studentów. Kazanie do absolwentów wygłosił wczoraj rano O. C. E. Coughlin, znany kaznodzieja radjowy. Głównym mówcą na uroczystościach zakończenia roku szkolnego był gub, Paul V. McNutt, a przewodniczącym wieczornego programu był były gubernator Alfred E. Smith, który w 1929 otrzymał medal Laetare, nadawany corocznie wybitnemu świeckiemu katolikowi. Wczoraj, taki sam medal dostał John McCormick, głośny tenor irlandzki.

Wśród gości byli gub. Horner z Illinois i mayor Kelly z Chicago.

BEZROBOTNI NIE CHCĄ PRACOWAĆ.

Spokane, Wash., 5. czerwca. Około 800 bezrobotnych mężczyzn, wyrzuconych z „Hotelu de Gink", ponieważ nie chcieli pracować, rozglądało się wczoraj za jadłem i nowem miejscem do spania.

Bezrobotni postanowili wyjść raczej na „strajk", niż pracować dwa dni w tygodniu za wikt i mieszkanie i żądają unijnych płac za wszelką wykonywaną robotę.

DWA BANKI OBRABOWANE PRZEZ BANDYTÓW.

Cullom, Ill., 5. czerwca. — Szajka bandytów w liczbie siedmiu ludzi, uzbrojonych w strzelby i rewolwery, napadła w sobotę na dwa tutejsze banki i zrabowała $5,850 w gotówce. Uciekając, bandyci stoczyli walkę z mieszkańcami, z których dwóch ranili. Policję okolicznych miast i miasteczek ostrzeżono, aby mieli oko na bandytów, którzy uciekli skradzionym samochodem.

LICZBA OFIAR EKSPLOZJI NAFTOWEJ ROŚNIE.

Long Beach, Cal., 5. czerwca. Strażacy i robotnicy przeszukujący dymiące zgliszcza na polu naftowem Signal Hill znaleźli zwęglone szczątki dwóch dalszych ofiar. Do tej pory, na liście znajduje się dziewięć osób zabitych. Eksplozja i pożar rafinerji nafty i szybów naftowych spowodowały szkodę oszacowaną na $3,000,000.

Różnica w czasie pomiędzy Chicago a Warszawą jest siedm godzin i dwadzieścia-cztery minuty.

Żona Burmistrza Za Odwołaniem 18. Poprawki.



Z lewej ku prawej stronie: pani Edward J. Kelly, żona burmistrza wydającą okazowe baloty pani Hary N. Taylor, pani Philip Kreuscher i pani J. H. Britton, w hotelu Blackstone.

Z Kwatery Tygodnia Polskiej Gościnności.

Baczność! Drużyny Śpiewacze! Próby na wystawę światową dla chórów żeńskich odbywać się będą odtąd co środę wieczorami w sali Domu Związku Polek; pierwsza próba — w nadchodzącą środę, dnia 7 czerwca, początek o godz. 8ej wieczorem. Na programie — wszystkie trzy rozdane utwory na chóry żeńskie.

Próby dla chórów mieszanych odbywać się będą jak dotąd w każdy czwartek o godz. 8ej wieczorem, w sali szkoły św. Trójcy. Nuty: „Wedle tego Jędrzejczyka", „Na pastwisku" i „Wyleciał mi ze krza". — Aleksander Karczyński, prezes komitetu.

*

Komitet sportowy szykuje bogaty program.

Przewodniczący komitetu sportowego adw. T. Szmergalski, donosi, że praca przygotowawcza idzie raźno naprzód; bogaty program przewiduje różnego rodzaju popisy sportowe, atletyczne, bokserskie itd. W celu podziału pracy powołanych zostało 7 podkomitetów, a mianowicie: adw. Edward Piszatowski, przewodn. kom. sportów wodnych; dr. M. Majchrowicz, przewodn. kom. turnieju tenisowego; Jan Czech, przew. sportów wewnętrznych (indoor); Fr. Kempa, przewodn. kom. zapaśnictwa, boks i fechtunek; Jerzy Gillmeister, przewodn. kom. „Tug-O'War" i bieg; A. Wengierski, przewodn. kom. Bieg na przełaj; dr. T. Sadowski, przewodn. kom. piłka metowa (baseball). Każdy z wyżej wymienionych komitetów stara się o uzyskanie wartościowych nagród, które będą rozegrane podczas poszczególnych zawodów, a w których udział wziąć może każdy obywatel polskiego pochodzenia.

Komitet sportowy podaje do wiadomości, że ktoby życzył sobie uczestniczyć w jakichkolwiek zawodach wymienionych powyżej, proszony jest o łaskawe skomunikowanie się z przewodniczącym odnośnego podkomitetu, lub też wprost z przewodniczącym komitetu sportowego adw. T. Szmergalskim, tel. Rockwell 1042, albo w kwaterze tygodnia polskiego telefon Brunswick 1389 i 1390.

*

Parafja św. Jacka na pierwszem miejscu.

Jeżeli chodzi o największą ilość sprzedanych biletów po parafjach — to dotychczas prym trzyma parafja św. Jacka, za nią idą parafje: św. Jadwigi, św. Konstancji, św. Wojciecha, Pięciu Braci Męczenników, św. Stanisława Kostki, św. Michała, św. Heleny, św. Władysława itd.

Komitet główny uprzejmie prosi o jak najszybsze zwracanie gotówki za sprzedane bilety do kwatery tygodnia polskiego, 1200 N. Ashland ave.

Anna Zakrzewska — na pierwszem miejscu w konteście.

*

Z grona pań i panien, które zajęły się sprzedażą biletów na wystawę i widowisko na Polu Żołnierza, pierwsze miejsce dotychczas zajmuje p. Anna Zakrzewska, której też z tego tytułu przysługuje największa ilość głosów w konteście popularności; po niej idą: M. Schwartz, A. Miścińska, H. Wojciechowska, M. Tarala, A. Rogowska itd.

SEZ YOU Answers

1. False. Nearly five-eighths of a mile. 2. False. Jefferson City. 3. False. 96. 4. True. 5. False. 435. 6. False. Broker's Tip. 7. True. 8. True. 9. True. 10. True.

GŁÓWNY STATYSTYK.

P. Edwin Dyniewicz, mianowany głównym statystykiem w biurze audytora stanowego p. Edwarda Barreta. Pan Dyniewicz będzie urzędował w Springfield.

„SAMOBÓJCA" OŻYŁ W DRODZE DO TRUPIARNI.

Rochester, N. Y., 5. czerwca. Niejaki Jan Mitkiewicz targnął się na swoje życie wieszając się w piwnicy swojego domu. „Zwłoki" jego znalazła żona, która wezwała zaraz przedsiębiorcę pogrzebowego. W drodze do zakładu pogrzebowego, koroner, który jechał z ciałem, wyczuł u Mitkiewicza słabe bicie serca. Po paru godzinach, Mitkiewicz poszedł do domu.

DYREKTOR BUDŻETU PRZECIW WETERANOM.

Washington, 5. czerwca. — Lewis Douglas, dyrektor budżetu i inni urzędnicy administracji naglili w sobotę Prezydenta Roosevelta o zawetowanie bilu budżetowego biur niezależnych, opiewającego na $715,000,000.

Analiza pokazała, że rządowy program ekonomji zostanie obcięty o blisko $170,000,000, jeżeli senacka poprawka, ograniczająca redukcje pensyj weteranów, nabierze mocy prawa.

Czy Ludzkość Zdoła Kiedykolwiek Przeniknąć Wszechświat?

Obraz gwiaździstego nieba, oglądanego w pogodną noc gołem okiem, obejmuje stosunkowo niewielki odcinek Kosmosu o promieniu 3,000 lat światła. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych dostrzegamy okiem nieuzbrojonem, jakkolwiek z trudem, oprócz pojedyńczych gwiazd, także niektóre jaśniejsze gromady gwiazdowe, oraz mgławice pozagalaktyczne, daleko poza obrędem Drogi Mlecznej położone. Pozwala nam to twierdzić, iż wzrokiem naszym ogarniamy bezpośrednio Wszechświat, dokoła w promieniu mniej więcej jednego miljona lat światła.

Skoro do obserwacji nieba użyjemy największego teleskopu z Mount Wilson, wzmacniającego siłę oczu ludzkich 100,000 razy, zasięg nasz zwiększy się znacznie, bo wzrośnie do 140 miljonów lat światła. Mimo zastosowania tak potężnych środków optycznych, obecny obszar Wszechświata, dostępny dla astronomów, jest jednak bardzo niewielki, skoro zważymy, iż promień Kosmosu, według Einsteina, wynosi 84 miljardy lat światła.

Zachodzi pytanie, czy w miarę postępu techniki na polu budowy coraz to potężniejszych telekopów zdołamy wogóle kiedykolwiek w przyszłości przeniknąć cały Wszechświat. Otóż na pytanie to musimy dać odpowiedź przeczącą z następujących powodów.

Jak wiadomo, Wszechświat rozszerza się i pęcznieje. Dalekie mgławice pozagalaktyczne odsuwają się od nas z ogromnemi prędkościami (tysięcy kilometrów na sekundę), tem większemi, im głębiej w przestrzeni się znajdują. Na każde 3 miljony lat światła zwrastającej odległości od nas konstatujemy u tych utworów niebieskich przyrost prędkości oddalania się o 50 km. na sekundę. Co więcej, sama prędkość rozszerzania się Wszechświata zdaje się systematycznie wzrastać z biegiem czasu. Zatem musi przyjść kiedyś taka chwila, że efekt rozszerzania się Wszechświata przewyższy szybkość rozchodzenia się światła (t. j. 300,000 km. na sek.) tak, że w rezultacie utworów niebieskich, znajdujących się na krańcach Kosmosu, nie dojrzymy nigdy.

Z obliczeń matematyków wynika, że czas taki obecnie już nadszedł. Pojawiliśmy się we Wszechświecie zapóźno, aby móc widzieć wszystko w całej przestrzeni.

— James Shelton z Anderson, Ind., zmarł wczoraj w powiatowym szpitalu. Znaleziono go nieprzytomnego na bruku przy narożniku Roosevelt road i Halsted ulicy.

Co Słychać na Polonji.

Miesiąc bieżący, to miesiąc licznych popisów szkolnych i początek wakacyj letnich. W przyszłą niedzielę będzie kilka takich popisów z okazji zakończenia roku szkolnego, o czem później napiszemy.

*

W przyszłą niedzielę na Jackowie odprawi prymicje ks. Józef Betliński, a na Kazimierzowie ks. J. Smuda, C. R.

*

Wspaniałą mowę wypowiedział wczoraj ks. prałat Tomasz P. Bona, proboszcz parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy na Bridgeporcie, do delegatów na kwartalnem zebraniu Ligi polskich spółek budowlano-pożyczkowych w sali Adama Mickiewicza. Sprawozdanie z zebrania tego podamy jutro.

*

Wczoraj rocznicę 72 urodzin swoich, obchodził stary wiarus stanisławowski, p. Jan Czekała, prezes polskiej ligi, któremu liczni przyjaciele składali życzenia.

*

Ośmiu młodych niedawno wyświęconych kapłanów, misjonarzy, ze Zgromadzenia OO. Słowa Bożego z Techny, Ill., wyjeżdża wkrótce na misje do krajów pogańskich, aby siać ziarno królestwa Bożego. — Dwóch jedzie na Filipiny, trzech do Chin, jeden do Indji, jeden do Anglji a jeden do Ameryki Południowej.

— **Zwłoki Pawła Marozas, lat** 27, 2343 South Leavitt ulica, wczoraj rychło nad ranem znaleziono przy narożniku Hoyne avenue i 24ej ulicy. Ktoś poderżnął mu gardło i okaleczył nożem piersi jego. Policja przypuszcza, że Marozas został zamordowany podczas kłótni pijackiej.

2,400 DOSTAŁO ROBOTĘ NA KOLEI.

West Albany, N. Y., 5. czerwca. — Kolej New York Central wezwała z powrotem do pracy 2,400 robotników, z tego 700 do warsztatów wagonów, a 1,700 do warsztatów parowozów. — Zwiększony ruch frachtowy na kolejach umożliwił zatrudnienie świeżych zastępów robotników.

— **Ubiegłej soboty czterech** młodych bandytów napadło na Henryka Grassmana, 4026 Monticello ave. w salunie pnr. 1166 Larrabee avenue i tam, że nie miał przy sobie ani centa, obili go do utraty przytomności. — Grassman skutkiem tego napadu wczoraj umarł w szpitalu Henrotin.

— **Dzisiaj wybory.— Lokale** wyborcze otwarte są do godziny 5ej po południu. Głosujmy na polskich kandydatów — potem innym oddajmy głosy.

— **Policjant Roy Snow ze** stacji przy Chicago avenue, — wczoraj został napadnięty i pobity przez murzyna, którego zatrzymał w celu zadania mu pytań. Murzyn ten z kolegą odebrali policjantowi rewolwer i kolbą tegoż poczęstowali go po głowie.



WYLĄDOWAŁ W NORWEGJI.



James Mattern, lotnik amerykański, który postanowił opasać ziemię na aparacie "Century of Progress", zamiast w Paryżu, wylądował w Oslo, w stolicy Norwegji.

Z PILOTEM-AUTOMATEM PRZEZ-KONTYNENT.



Pułk. Frank Hawks, który ustanowił nowy rekord szybkości przelotu nad kontynentem w aeroplanie kontrolowanym przez "robota". Obok 14-cylindrowy samolot Hawksa. (Klisza Prasy Stow.)

DZISIAJ KONIEC PROHIBICJI; GŁOSUJEMY NA SĘDZIÓW.

Sprawa Małego Balotu Także Będzie Załatwiona.

Dzisiaj lokale wyborcze otwarte są do godz. 5ej po południu.

Ci, którzy jeszcze nie głosowali, a po przeczytaniu Dziennika Chicagoskiego na to czas mają, niechaj spieszą do swego lokal wyborczego, aby tam ukręcić łeb prohibicji, wybrać posłów na sejm stanowy, którzy stosownie do woli większości postawią stan Illinois na liście tych, które są przeciwne utrzymaniu nadal tego szkodliwego prawa. „Susi" już stracili nadzieję utrzymania nadal 18ej poprawki.

Dalej, głosujmy dzisiaj na sędziów — pamiętajmy zatem na pierwszem miejscu o polskich kandydatach.

Trzecią i również ważną sprawą dla nas do załatwienia jest „mały balot," który ma zadecydować obowiązki kasjera miejskiego i doradcy korporacji. — Po przeprowadzeniu kasjer miejski będzie mógł deponować fundusze miejskie w bankach poza granicami miasta Chicago. Obecnie tylko w bankach chicagoskich wolno mu to czynić.

Co zaś do sprawy doradcy korporacji, jeśli głosujący tego sobie życzą i balotami swemi zatwierdzą, doradca ten może stawać w obronie urzędników miejskich i pracowników, jeśli do tego będzie upoważniony przez Radę Miejską.

RZĄD MA USTALIĆ CENĘ MLEKA W CHICAGO.

Washington, 5. czerwca. — Producenci, kupcy i dystrybutorzy mleka w Chicago i okolicy, oraz przedstawiciele gubernatorów stanów Illinois, Wisconsin, Indiana i Michigan, mają zjawić się dzisiaj przed sekr. rolnictwa Wallace'm na pierwszych przesłuchach w sprawie ustalania cen na mocy zastrzeżeń aktu farmerskiego.

Cena, praktyki i warunki w zbycie płynnego mleka w metropolitalnej strefie chicagoskiej będą głównym przedmiotem rozważań na przesłuchach, które potrwają przynajmniej półtora dnia.

Podstawą argumentów przed sekretarzem rolnictwa będzie proponowana ugoda rynkowa wniesiona przez Stow. Czystego Mleka, Radę Mleczarską i Stow. Kupców Mleczarskich w Chicago. Ceny przewidziane w tej ugodzie mają być te same, które przeważają w Chicago od 15. maja, kiedy podniesiono cenę mleka do 10 centów za kwartę i 7 centów za pół kwarty.

350-FUNTOWY GANGSTER ZABITY W WOJNIE PIWNEJ.

Paterson, N. J., 5. czerwca. Wojna na śmierć i życie, tocząca się pomiędzy dwiema fakcjami gangsterów „piwnych", porwała nową ofiarę.

W. Oppenheim, liczący lat 42, który miał być agentem browaru w Union City, kontrolowanego przez gangstera Waxey Gordona, zginął od kul z karabinu maszynowego, kiedy wychodził ze swego domu.

Oppenheim, który ważył 350 funtów, znany był w świecie podziemnym jako „Big Bill".

PANI ROOSEVELT W DRODZE DO LOS ANGELES.

Całą podróż odbywa aeroplanem.

Kansas City, Mo., 5. czerwca. Z pewnem opóźnieniem z powodu przeciwnych wiatrów, pani Prezydentowa Rooseveltа przybyła tu wczoraj aeroplanem o godz. 9:31 wieczór w drodze do Los Angeles i po kilkugodzinnym odpoczynku wyruszyła w dalszą drogę do Dallas.

Pani Prezydentowa spędzi w Los Angeles dwa dni z synem, p. Elliottem Rooseveltem i ma wrócić do Newark, N. J., w piątek rano.

BOLIWJANIE STRACILI 1,500 LUDZI.

Asuncion, Paragwaj, 5. czerwca. Ministerjum wojny oznajmiło, że wojska boliwjańskie opuściły fort Herrera i cofają się w stronę fortu Platanillos.

W niedawnej walce na odcinku Herrera Boliwjanie mieli stracić 1,500 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

BRAZYLJA NAŁOŻY PODATEK NA KAWLERÓW.

Rio de Janeiro, 5. czerwca.— Idąc za przykładem Włoch Brazylja nałoży podatek na kawalerów chcąc w ten sposób podeprzeć dochody skarbowe. Podatek „kawalerski" nie będzie jednaki dla wszystkich, ale uzależniony od wieku i dochodu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, i siostra nasza, ś. p.

ANIELA MIROCHA

(Z DOMU MUCHA)

Członkini Tow. Macierz Polska No. 30ty; Tow. św. Elżbiety, grupa 146 Z. P.; Tow. św. Anny, grupa 57 Z. P.; Klubu Obywatelek na Trójcowie i Tow. Pań Fundatorów Wyższej Szkoły św. Trójcy — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go czerwca, 1933 roku, o godzinie 7:45 rano, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3570 Belden Ave., blisko Central Park Ave., do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ignacy Mirocha, mąż; **Andrzej Mucha**, brat; (**Rozalja**, siostra i **Karol**, brat, w Polsce); **Paweł Mirocha**, szwagier; **Karolina Mirocha**, bratowa; **Paweł i Rozalja Danek**, wujostwo, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym, donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza ciocia i babcia nasza, ś. p.

ANNA SZAJKOWSKA

Członkini Tow. Wolne Polki na Ziemi Washingtona, grupa 1sza Tow. Royal Neighbors of America, Tow. Gwiazda Zwycięstwa No. 150 i Tow. Królowej Jadwigi, grupa 6ta — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr.4759 So. Lincoln ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysława Jęczmionka (z pierwszego męża **Cebulska**), kuzynka; **Józef Jęczmionka**, kuzyn; **Kazimierz, Władysław, Stanisław, Henryk Cebulski i Józef Jęczmionka**, wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Henryk A. Patka, 1734-36 W. 48ma ul.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

Rozalja Baranowska

(Z DOMU LEŚNIEWSKA)

Członkini Niewiast Różańcowych 11ta Róża i Dwór św. Ireny No. 445 Z. N. K. L. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go czerwca, 1933 roku, o godzinie 3ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4936 School ul., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz, Maksymiljan, Leon, Edward, Władysław, Jan, Bernard i Franciszek, synowie; **Zofja i Elżbieta**, córki; **Teofilja Szumnarska**, siostra; **Leokadja, Florentyna i Helena**, synowe; **Leon Wiśniewski i Piotr Zientek**, zięciowie; **Franciszek Szumnarski**, szwagier; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną. 6

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P. MARJANNA ROMAŃSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1933 roku, o godzinie 5:55 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie 9:30 rano z domu żałoby p. nr. 5519 No. Schubert ave., do kościoła św. Jakóba, a stamtąd na cmentarz św. Józefa na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, mąż; **Florentyna, Rajmund i Lorraine**, dzieci; **Anna Hiesler**, matka; **Marcin Hiesler**, ojczym; **Jan i Anna Bujnowscy**, teściowie; **Alicja**, siostra; **Rudolf**, brat, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. R. Poterek, 5753 Fullerton ave. Telefon Berkshire 6400—6401. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

Ś. P. JOANNA KMIEĆ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go czerwca, 1933 roku, o godzinie 4:30 rano, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzei się w środę, dnia 7go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3402 So. Hermitage ave., do kościoła śś. Piotra i Pawła, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Władysław, mąż; **Eugenjusz i Władysław Jr.**, dzieci; **Janina Wasik**, bratowa; **Jan i Marjanna Gall, Jan i Marjanna Wasik, Jan i Bronisława, Konstanty i Anastazja Głowaccy**, wujowie i ciocie; **Jan i Anna Głowaccy, Stanisław i Anna Janiak, Jan i Kunegunda Pawłowscy**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P. MICHAŁ MAŁŁEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1933 roku, o godzinie 3:15 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Franciszka Kamka, 2121 Webster ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Władysław, Franciszek, Bronisława, Genowefa i Bolesław**, dzieci; **Marja**, synowa, wraz z całą rodziną.

Informacje Humboldt 0403.

REZOLUCJA.

Sąsiadki Amer. Róży, Camp Nr. 7443 R. N. of A., mają się stawić we wtorek, dnia 6go czerwca, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, przed kościołem św. Józefa, przy 48 i Hermitage ave. aby oddać ostatnią usługę sąsiadce

Ś. P. ANNIE SZAJKOWSKIEJ.

Zasyłamy nasze współczucie rodzinie:

Franc. Popek, wyrocznа;
Adelina Bulińska, sekret., 1033 No. Paulina ul.

Wszystkim krewnym i znajomym donsimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P. BOLESŁAW P. KLIMEK

Członek Tow. śś. Apostołów Piotra i Pawła, Z. P. R. K., i Tow. Weteranów Wojny Światowej — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go czerwca, 1933 roku, o godzinie 2:15 rano, przeżywszy lat 37.

Pogrzeb odbędzie się się we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1758 W. 21sza ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja Klimek (z domu Barć), żona; **Bolesław, Jr.**, syn; **Teofila**, matka; **Władysław i Jan**, bracia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ulica, Canal 5735. 5

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz

Ś. P. MACIEJ LEITNER

członek Tow. św. Jana Chrzciciela Nr. 427 Z. P. R. K., po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go czerwca, 1933 roku, o godzinie 4:10 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 2463 Berwyn ave., do kościoła Przemienienia Pańskiego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Małgorzata, żona; **Agata, Tomasz i Władysław**, dzieci; **Józef Rządzki**, zięć; **Marja i Stefanja**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.

IN MEMORIAM.

W piątą rocznicę śmierci najukochańszego i nigdy nie zapomnianego męża mojego

Ś. P. Wincentego Wiśniewskiego

odprawiona będzie Msza św., we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie pół do 7mej rano, w kościele św. Stanisława Kostki.

Pięć lat mija jak spoczywasz
w grobie,
Lecz myśl moja i serce zawsze
jest przy tobie,
I smutno mi bez Ciebie, lecz
ufam, że da Bóg połączę się
z Tobą w niebie.

O współudział w nabożeństwie oraz o pamięć w modlitwie prosi:

Marjanna Wiśniewska, żona; **Władysław i Marjanna Bonkowscy**, teściowie.

IN MEMORIAM.

Donosimy krewnym i znajomym, iż w trzynastą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca naszego

Ś. P. AUGUSTA HASKE

będzie odprawiona żałobna Msza św. we wtorek, dnia 6go czerwca, o godzinie 8mej rano w kościele św. Jacka.

Do licznego współudziału zaprasza:

Rodzina.

Niech odpoczywa w pokoju.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. św. Elżbiety, gr. 146 Z. P. mają się zebrać przed kościołem św. Trójcy jak najliczniej, we wtorek, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysług. zmarłej członkini,

Ś. P. ANIELI MIROCHA

Rodzinie zmarłej zasyłamy wyrazy szczerego współczucia.

Józefina Lisewska, prez.
Ag. Słomińska, sekr.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P. JÓZEF KAMRADT

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4go czerwca, 1933 roku, o godzinie 10ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go czerwca, o godzinie 8:30 rano z zakładu pogrzebowej Julji Kamińskiej do kościoła Najświętszej Marji Panny od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek, Wojciech, Paweł, Leon i Klemens, synowie; **Anna Wanat, Rozalja Kowalska i Elżbieta Kamradt**, córki; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

REZOLUCJE

W imieniu Tow. św. Trójcy Oddziału 30 M. P. zasyła słowa głębokiego współczucia rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P. ANIELI MIROCHA

Członkinie są proszone o liczne zebranie się do kościoła św. Trójcy, we wtorek, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

K. Baginska, prez.
Agn. Słominska, sekr.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. św. Anny gr. 57 Z. P. są proszone zebrać się jak najliczniej do kościoła św. Trójcy we wtorek, o godzinie 9:30 rano, ażeby wziąć udział w nabożeństwie pogrzebowem,

Ś. P. ANIELI MIROCHA

Rodzinie zmarłej zasyłamy słowa szczerego współczucia.

Anna Schweda, prez.
Ag. Słominska, sekr.

REZOLUCJE

W imieniu Klubu Obywatelek z Trójcowa, zasyłamy nasze szczere współczucie rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P. ANIELI MIROCHA

Członkinie są proszone o liczne zebranie się do kościoła św. Trójcy, we wtorek, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej siostrze.

Teresa Białoruska, prez.
Ag. Słominska, sekr.

REZOLUCJE

W imieniu Tow. Pań Pomocy Wyższej Szkoły św. Trójcy zasyłamy nasze szczere współczucie rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P. ANIELI MIROCHA

Członkinie są proszone zebrać się jak najliczniej do kościoła św. Trójcy, we wtorek, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej członkini.

Józefina Lisewska, prez.
Ag. Słominska, sekr.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babka i prababka, nasza,

Ś. P. JOHANNA KWASIGROCH

(z domu Grzempa)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami.

Dom żałoby pnr. 1319 Chapin ul.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P. MARJANNA SCHULTZ

Członkini Bractwa Różańca św. 5ej Róży, 2go Drzewa, i Apostolstwa Serca Jezus, Tow. Dzwon Wolności, grupa 29ta Związek Polek — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go czerwca, 1933 roku, o godzinie 11:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7go czerwca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, npr. 2134 Canton ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Władysława, Wanda, Franciszek i Genowefa, dzieci; **Edward Lilla i Jan Musielewicz**, zięciowie; **Anna**, synowa; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 6

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Capital of the sultanate Oman in Asia
6—Noted
10—Poker stakes
11—Comforts
13—Prevaricates; tells untruths
14—Merchandise
15—Infantile articulation
16—Acme
17—Origin
18—Command to a cat
20—Half type measure
21—Crier
23—Crude Metal
24—Lie at ease
25—Station
27—Elude: escape
29—Rigid
31—Kilns
33—Rodents
34—American Indian
35—Changes
37—Paid public notice
38—Repose
40—Dry: barren
41—Cloth measure
42—Land measure
43—Object of Poe's famous poem
45—Remove
46—Economizes
47—Vocal and instrumental parts for one person
48—Combatted
49—Peaks

DOWN

1—Pertaining to Malta: kind of cat
2—Concord
3—Pace
4—These (F.)
5—Like
6—Tilled
7—Peer Gynt's mother
8—Quantity of food
9—Plural ending
11—Title of the English nobility
12—Tardy
14—Not ill
15—Markets
17—A mineral
19—Raccoons
21—System of laws
22—Delay: hinder
24—Bathes
26—Caresses
28—One who casts a ballot
30—Ad infinitum
32—Worked very hard
33—Strap of a bridle
34—Mountain system in Russia
36—Three (Sp.)
37—Mete
39—Snare
41—Elongated fish
44—Salutation
45—The female of the deer
46—Thus
47—Senior (abbr.)

Answer to previous puzzle

REAPED TOASTS / E CONE RARE T / TIE ENTERS LA / AN RES PER / ICE BEAD PLAT / LANTERN DEANS / SALISBURY / SPURT POSTERS / ARES GOAT DIN / POD TOR TO / PP PRATED HER / E DEAD ROLE E / DELAYS STONES

NOTATKI REPORTERA

WAŻNE DLA WSZYSTKICH.

Uprasza się mających interes w naszej redakcji, zgłaszać się tylko po godzinie jedenastej z rana. Przed tą godziną redakcja jest zamknięta.

* * *

Dziś spółka na Stanisławowie otwiera nowe serje.

Spółka Budowniczo - Pożyczkowa Pułaskiego przy parafji św. Stanisława Kostki otwiera nowe serje nr. 176, 128 i 44 dzisiaj wieczorem. Zapisywać się można dziś, w każdą sobotę i poniedziałek wieczorem, w biurze tejże spółki. Urzędnikami spółki wyżej wspomnianej są: Jan Kendziorski, prezes; Andrzej Stachowicz, wice-prezes; Jan Czekała, sekretarz; August J. Szczepański, kasjer; Władysław Barwig, Walerjan Kapelański, Edward Czekała, Czesław Bronikowski, dyrektorzy; Z. H. Kadow, adwokat. Godziny bankowe w soboty po południu od 1ej do 4ej, w poniedziałki od 7ej do 8:30 wieczorem. Spółka ta istnieje już 45 lat. Biuro mieści się p. nr. 1313 Noble ulica, w sali parafjalnej na Stanisławowie.

* * *

Jan Kolar powiesił się w szopie poza domem.

Jan Kolar, lat 43, zamieszkały p. nr. 6424 West 28my Place w Berwyn przedwczoraj powiesił się w szopie poza domem swoim. Z zawodu był on kamieniarzem, ale od dłuższego czasu nie pracował.

* * *

$450,000 wypłacili pracownikom powiatowym.

Przeszło $450,000 wypłacono ubiegłej soboty pracownikom i pracownicom powiatu Cook oraz matkom pobierającym zapomogę powiatową, za pierwszą połowę miesiąca listopada, ub. roku. Wypłata ta nie była spodziewana aż dopiero jutro.

* * *

Nowa ława wielkoprzysięgłych złożyła przysięgę.

Dzisiejsze wybory nie przeszkodziły w sprawowaniu swojego urzędu szefowi sądu kryminalnego, sędziemu Janowi Prystalskiemu, przed którym stanęli członkowie ławy wielkoprzysięgłych na miesiąc czerwiec, aby złożyć przysięgę. Żadnych specjalnych instrukcyj nie udzielono tejże ławie.

* * *

Wiadomości o wypadkach na wystawie nie dla publiczności.

Wiadomości o wypadkach jakie się wydarzają na gruntach tegrocznej wystawy światowej są nied o opublikowania, a to dlatego, że prowizoryczny szpital i spółka asekuracyjna Zurich Insurance Company mają tajną ugodę oraz wiąże ich wspólna umowa, aby o wypadkach żadnych prasie nie udzielać wiadomości. W szpitalu szefem jest Dr. Edward Baylor, który wczoraj powiedział reporterom pism, że nakazali mu urzędnicy nie udzielać żadnych informacyj. Urzędnicy jednak zaprzeczają jakoby taki rozkaz wydali. Dowiedziano się później, że Dr. Baylor jest chirurgiem wyżej podanej spółki asekuracyjnej.

* * *

Największa na świecie wioska obchodzi 100 lat istnienia.

W setną rocznicę założenia wioski Oak Park, największej wioski na świecie, we środę, dnia 27go września, na wystawie światowej odbędzie się „Dzień Oak Parku". W roku 1833 Józef Kettlestrings i jego rodzina osiedlili się w tej największej wiosce tuż przy granicy miasta Chicago. Wielka z okazji stulecia manifestacja od będzie się na wystawie.

* * *

Kto jeszcze nie głosował?

Niechaj czytelnicy i czytelniczki, ci którzy mają prawo głosu pamiętają, że lokale wyborcze w ich wardach i precynktach są otwarte dziś do godziny 5tej po południu. Kto jeszcze nie głosował na sędziów, w sprawie małego balotu lub w sprawie odwołania 18tej poprawki, po przeczytaniu niniejszej notatki niechaj pospieszy do swego lokalu wyborczego i spełni swój obowiązek. Narzekamy na zło jakie przyniosła nam prohibicja, dzisiaj dana nam jest okazja takową ubić, aby więcej nie wróciła. Głosujmy wszyscy obywatele i obywatelki. Pamiętajcie o polskich kandydatach na sędziów.

* * *

Bromberek najechał na małego Kluskę.

W. Kluska, lat 6, którego rodzice zamieszkują w Lemont, Ill., wczoraj został fatalnie okaleczony, gdy najechał na niego swoim automobilem Jan Bromberek, także z Lemont na drodze w temże mieście. Bromberek powiedział policji, że chłopiec sam winien jest wypadku. Bromberka po spisaniu protokółu puszczono na wolność. Malec w kilka godzin po tym wypadku zmarł.

* * *

Jutro obchodzą rocznicę walki w Belleau Woods.

Członkowie sławnej Drugiej Dywizji wojsk amerykańskich jutro w klubie „Adventurers", p. nr. 14 North Michigan avenue jutro, dnia 6go czerwca, obchodzić będą swój udział w strasznej wojnie w Belleau Woods, we Francji. Gościem honorowym będzie Floyd Gibbons, sławny amerykański korespondent wojenny.

* * *

Mała Kolarówna została odnaleziona.

Po czterech dniach wczoraj znaleziono June Kolar, lat 10 błąkającą się w parku Grant. Jeje rodzice zamieszkują p. nr. 7919 Wellington avenue, w Elmwood Park. Odnalazł ją bezdomny George Chamberlain, lat 50, z p. nr. 653 South State ulica, który powiada, że od trzech dni Kolarówna znajdowała się pod jego opieką. Mimo tłómaczenia się Chamberlaina aresztowano.

* * *

Robotnikom parkowym obiecują wypłacić pensje.

Sześć set pracowników parkowych, zatrudnionych przez Radę parków na zachodniej stronie miasta, którzy nie otrzymali żadnej pensji przez 21 miesięcy, wczoraj na masowem zebraniu odbytem w Garfield parku zostali pocieszeni i powiadomieni, że tak burmistrz Kelly jak i gubernator Horner czynią wszystko co leży w ich mocy, aby w krótkim czasie pewną część zaległych pensyj im zapłacić. Wczorajsze masowe zebranie odbyło się pod egidą klubu West Park Employees' Welfare.

* * *

Dzisiaj wybory — do godziny 5tej po południu.

Dzisiaj lokale wyborcze są otwarte do godziny 5tej po południu. Kto jeszcze nie głosował na sędziów, nie załatwił sprawy małego balotu lub nie ubił prohibicji niechaj pamięta, że do 5tej godziny może to uczynić. Głosujmy wszyscy, którzy do tego prawo mamy.

* * *

Tamborski z Bringham ulicy nie siedzi w kozie.

Dzisiaj do redakcji naszej zgłosił się p. Stanisław Tamborski, zamieszkały p. nr. 1714 Bringham ulica. Przyszedł w sprawie notatki jaka ukazała się w niniejszym dziale, dnia 20go maja, a która podała do wiadomości, że Stanisław Tamborski, (bez adresu) został skazany za zabójstwo na więzienie od roku do lat czternastu. Tak, siedzi w kozie Stanisław Tamborski, ale nie ten z Bringham ulicy, tylko inny o podobnem imieniu i nazwisku. Aby podejrzenie nie padło na niewinnego niniejszą notatkę podajemy.

* * *

Wystawa Sztuk Pięknych dla gości na wystawie.

Gmach, w którym się mieści obecnie Wystawa Sztuk Pięknych, a który znajduje się przy North Michigan bulwarze, jest otwarty dla wszystkich każdego dnia, od godziny 9tej rano do 5:30 po południu na czas wystawy światowej. Jeśli liczba zwiedzających wykaże potrzebę otwarcia wystawy tej wieczorem, zarząd do tego się zastosuje. W niedzielę wystawę obrazów i rzeźb zwiedzać można od godziny 9tej rano do 9tej wieczorem. Wystawę na drugiem piętrze zwiedzać można tylko za opłaceniem wstępnego w sumie 25 centów. Dolne piętro jest bezpłatne dla wszystkich.

NOWY CZŁONEK WYDZIAŁU REZERWY FEDERALNEJ.



M. S. Szymczak, obecny kontroler miejski, został mianowany członkiem Wydziału Rezerwy Federalnej (Federal Reserve Board). Prezydent Roosevelt przesłał nominację pana Szymczaka do senatu dla ratyfikowania.

WICEPRZEWODNICZĄCY KOMISJI PRZEMYSŁOWEJ



JÓZEF L. LISACK.

Adwokat Lisack, były asystent sędziego spadkowego, kiedy sędzią spadkowym był jeszcze dzisiejszy gubernator Horner, został ostatnio wiceprzewodniczącym Komisji Przemysłowej, której był członkiem, mianowanym przez gubernatora Hornera.

Poszukuje księdza Józefa Weissa.

Listownie prosi nas p. Bronisław Weiss, zamieszkały w Polsce pod adresem Chmielowo, gmina Miastkowo, powiat Łomża, woj. Białostockie, o pomoc w odszukaniu księdza Józefa Weiss, który swego czasu był w parafji Najsłodszego Serca, w Melcher, Iowa, a potem i w parafji św. Patrycjusza w De Witt, Iowa. Jest on bratem p. Bronisława, który go teraz poszukuje w ważnej sprawie. Tak osoba poszukiwana jak i ci, którzy go znają, niechaj się listownie zgłoszą do p. Bronisława Weissa na adres wyżej podany.

* * *

Klienci stacyj zapomogowych baczność!

Wszyscy klienci stacyj zapomogowych pod nadzorem Cook County Bureau of Public Welfare proszeni są o kooperację w sprawie wymuszania na grosernikach i rzeźnikach, aby stosowali się do nowego rozporządzenia, przy wypełnianiu zamówień, aby ci przemysłowcy zapisali się na listę Illinois Emergency Relief Commission. Wszyscy ci, którzy się już zapisali godzą się nie liczyć więcej za towar sprzedany jak wykazuje lista Komisji. Dalej, że sprzedawać nie będą klientom nic więcej jak tylko to, co znajduje się w spisie urzędowym. Przekroczenie nowej ugody naraża każdego grosernika i rzeźnika na stratę „permitu".

— Piwo nowe, 3.2 procentowe dzisiaj wolno wszędzie sprzedawać. Dawniej w dniu wyborów ani piwa ni też wódki nie wolno było sprzedawać w dzień wyborów. Dzisiaj uznano, iż piwo nowe nie jest upajające i dlatego starego prawa miejskiego w dniu dzisiejszym zastosować się nie daje, jak orzekli burmistrz Kelly i doradca korporacji Sexton.

WSPANIAŁY POPIS DZIECI SZKOLNYCH NA JACKOWIE.

Wczorajszy popis dzieci szkoły św. Jacka, odbyty po południu i wieczorem w sali parafjalnej, przy licznym udziale rodziców, krewnych, przyjaciół i znajomych dziatwy szkolnej, był znowu jednym z wielu już otrzymanych dowodów, że dzieci nasze w polskiej katolickiej szkole znajdują dobrą opiekę i otrzymują należyte wychowanie w duchu katolickim i polskim. Zauważyć mógł każdy z obecnych, że dzieci władają nie tylko angielskim, ale językiem polskim, że umysł ich jest bystry, a skromność zachowania się uwidoczniała się nader jasno. Słodki a wdzięczny ciężar prowadzenia szkoły parafjalnej i utrzymania jej na wyżynach powołania swego, spoczywa na barkach czcigodnych Sióstr Nazaretanek z Matką Przełożoną Siostrą M. Fidelją na czele. Zabiegi ich i starania sprawiły to, że jackowska szkoła parafjalna jest zaliczana w szeregi najpierwszorzędniejszych szkół, których dyplomy uznaje władza szkolna miejska i bez dalszych egzaminów upoważniają dzieci do wstępowania na kursa wyższe. A jednak ze smutkiem stwierdzić należy, że pokaźna liczba rodziców nie chce tego zrozumieć i posyła swe dzieci do szkół publicznych, bezwyznaniowych. Tacy powinni byli przybyć na wczorajsze popisy dzieci a naocznie przekonaliby się, że to co piszemy jest prawdą. Program popisu, przygotowany i opracowany przez niezmordowane w pracy Siostry Nazaretanki, rozpoczął się ślicznym obrazkiem scenicznym, przedstawiającym fragment z ostatnich walk bratobójczych z czasów ostatniej wojny światowej, kiedy to Legjony Piłsudskiego walczyły o wolność Ojczyzny Polski. Koroną tego występu był marsz oddziału błękitnej armji legjonistów, których przedstawili chłopcy, a śliczny oddział sanitarjuszek z Czerwonego Krzyża odtworzyły dziewczęta. Marsza odegrała orkiestra panien z Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu. Poczem nastąpił żywy obraz przedstawiający Polskę Zmartwychwstałą, z jej dzielnemi bojownikami, którzy męstwem i odwagą przyczynili się do jej odrodzenia. Zabrzmiał następnie skoczny mazur orkiestry i momentalnie ukazały się na estradzie dziarskie mazurzystki w strojach polskich i odtańczyły go z figurami z prawdziwą werwą. W takcie muzyki falowały zamaszyste hołubce — dalej w górę podkóweczki, aż dudniło na sali. Nie koniec na tem — po mazurze nastąpił taniec figurowego krakowiaka. I znów zabrzmiały miłe i porywające orkiestralne tony krakowiaka, a w tem nasze dzielne krakowianki w strojach polskich odtańczyły go z taką żywą werwą jak ich poprzedniczki mazurzystki. Doprawdy, zdawało się człowiekowi, że to nie sala jackowska — lecz wioska gdzieś pod Krakowem. Muzyka skoczna — dodawała ducha — aż się nogi same do góry unosiły. Za ten cały numer należy się Siostrom nauczycielkom serdeczne uznanie i cześć. Dalej widzieliśmy małych chłopczyków z poduszkami, którzy sporo śmiechu wywołali w swym występie. Po nich były rytmiczne pląsy średnich dziewczynek z kwiatkami, a po nich zaś graduanci i graduantki wystąpili z orkiestrą hamonijkową przeplataną przyśpiewkami. Następnie dziewczynki wystąpiły z pląsami wykonując tak zwany „Fan-Drill", a po nich wśród rytmicznego marsza weszli na estradę odświętnie ubrani graduanci i graduantki. Odśpiewali oni jeden utwór, poczem mowy pożegnalne wypowiedziały: na po południowym popisie Dolores Pachowska a na wieczornym Eugenja Zapka. Poczem przemówił ks. proboszcz Stefan Kowalczyk, C. R., oddając uznanie rodzicom za posyłanie dzieci do szkoły polskiej katolickiej w której dzieci ich otrzymały gruntowne wychowanie religijne. Wskazał rodzicom na potrzebę posyłania dzieci swoich do szkół wyższych katolickich, chłopców do kolegjum św. Stanisława Kostki, a dziewcząt do Akademji Najśw. Rodziny, Akademji Sióstr Zmartwychwstanek, Akademji Sióstr Felicjanek lub na kurs handlowy na Stanisławowie. Żegnając dzieci ks. probszcz życzył wszystkim szczęścia i łask Bożych w dalszem życiu. Wszystkie numery programu wypadły bez zarzutu, nagrodzone hucznemi oklaskami.

Dodać musimy, że do wszystkich występów przygrywała orkiestra z Akademji.

Następnie rozdał dyplomy, którymi zaszczyceni zostali następujący:

Bajda Jan, Bartkowski Bron., Bednarek Czesław, Bojan Czesław, Brzeziński Leon, Bujalski Henryk, Cepa Feliks, Chmura Mieczysław, Czerniak Bernard, Delestowicz Leonard, Drożdżewski Tadeusz, Duszyński Franciszek, Gierszewski Franc., Gogola Mieczysław, Góralczyk Henryk, Gralewicz Tadeusz, Hintz Walenty, Hoffman Rajmund, Imielski Leonard, Iżewski Antoni, Jurczyk Władysław, Juszkiewicz Tadeusz, Knapkiewicz Czesław, Kolasiński Czesław, Kolman Teodor, Krejci Jerzy, Łasecki Ryszard, Laskowski Gustaw, Leśniak Bronisław, Leśniak Czesław, Linkiewicz Paweł, Litwin Władysław, Lubaszko Wiktor, Mikołajczyk Edwin, Miśkiewicz Jan, Niedźwiecki Czesław, Nowak Klarens, Olsta Ryszard, Orzech Czesław, Ossowski Wojciech, Pacer Leonard, Pinka Piotr, Raichel Józef, Rewera Karol, Rzeszutko Henryk, Skweres Edmund, Skweres Hieronim, Smulski Antoni, Smulski Franciszek, Socki Franciszek, Stift Emanuel, Świentonń Edward, Szczuka Leonard, Wiśniewski Benedykt, Wiśniewski Leon, Wójcik Juljusz, Zając Edward, Zalewski Stanisław, Zapolski Józef; Andrzejewska Flor., Augustyn Irena, Augustynowicz Małg., Bałtowska Wanda, Bańko Cecyja, Bednarek Eugenja, Blaut Marja, Bogusz Leokoadja, Brzezińska, Małg., Burska Loretta, Cervenka Helena, Czerwona Helena, Dzikowska Leona, Ficek Dorota, Fliss Marja, Fornal Genowefa, Frydrychowicz Eleonora, Gut Marja, Jagiełło Janina, Jakobaitis Regina, Janowiak Eleonora, Jaroszewska Janina, Jurkiewicz Róża, Kaźmierczak Genowefa, Kubicz Janina, Lessnau Bronisława, Lewandowska Lor., Lipecka Gertruda, Lis Franciszka, Łukaszewska Dorota, Majszak Irena, Mańczak Anastazja, Mazurkiewicz Anna, Moskal Zofja, Broczkowska Marja, Murzyn Florentyna, Najdowska Wirginja, Nowicka Jadwiga, Oleksy Wanda, Orłowska Florentyna, Ozechowska Helena, Osioł Janina, Pachowska Dolores, Panek Regina, Partyka Bronisława, Pawlak Alicja, Pohoryło Eugenja, Rataj Hieronima, Rezmer Regina, Satko Klara, Skiścim Melanja, Skupień Helena, Soboń Stanisława, Sosnowska Melanja, Stachowicz Stefanja, Staszkiewicz Leok., Stolarska Joanna, Strychalska Florentyna, Strzepek Joanna, Suchoń Janina, Suwalska Florentyna, Szczerbińska Eleonora, Szydłowska Ewelina, Szymańska Adelina, Tekień Bronsława, Tomaszek Anna, Wagner Dolores, Wiśniewska Flor., Witkowska Adela, Wojnar Helena, Zajkowska Irena, Zalewska Zofja, Zuba Marja, Zwierzychowska Eugenja; Bartyś Piotr, Blakut Stanisław, Budziński Ludwik, Chłopecki Jan, Chrząstek Antoni, Filip Fryderyk, Cukla Fryderyk, Giźnik Tomasz, Gira Franciszek, Gronczewski Edward, Jóźwiak Tadeusz, Kozioł Czesław, Łapiński Norbert, Marcinkiewicz Tomasz, Merchla Edward, Merchut Benedykt, Pieczonka Ludwik, Ponicki Edward, Ratkowski Rajmund, Repiński Franciszek, Rzentkowski Edward, Skibski Mieczysław, Strykowski Bernard, Świerczyński Elmer, Tencza Mieczysław, Uchwat Władysław, Weretka Józef, Wesołowski Józef, Wieżbicki Jan, Załuga Czesław, Zawacki Wacław; Adamska Loretta, Balcer Ewelina, Banas Eleonora, Bango Wirginja, Bernacka Bronisława, Bielat Józefa, Boniec Genowefa, Borowińska Geraldyna, Budnik Henrjetta, Bukowska Agnieszka, Chałupniczak Sylwja, Ciupiak Eugenja, Czajkowska Elżbieta, Deering Lorencja, Domrzalska Dorota, Gabrylewicz Dorota, Gajewska Elżbieta, Godek ulja, Golata Irena, Guza Wirginja, Gwóźdź Genowefa, Jankowska Marja, Jurczak Czesława, Jurek Zofja, Kleczewska Anna, Kleczewska Marta, Klesta Dorota, Klugiewicz Gracja, Kornacka Zofja, Kosińska Helena, Kotowska Alfreda, Kowalska Wanda, Kuśnierz Eugenja, Kwaśniewska Lorraine, Laskowska Irena, Lenczewska Leonarda, Malczyk Stanisława, Mendała Józefa, Norkiewicz Lorraine, Nowak Józefa, Nowodworska Irena, Orlicka Wanda, Ostapa Florentyna, Penkala Janina, Piejda Florentyna, Resner Walerja, Siok Eleonora, Setlak Eleonora, Sosnowska Wanda, Spojda Eleonora, Szczęsna Regina, Tadel Elżbieta, Wollnik Joanna, Zapka Eugenja, Żurawska Wirginja.

Z Nabożeństwa Jubileuszowego Na Trójcowie.

Udział w Nabożeństwie Wzięli: J. E. Biskup B. J. Sheil, D. D., Konsul Generalny Dr. Tytus Zbyszewski i Mayor Kelly z Małżonką.

Nie prędko pójdzie w zapomnienie, podniosła i pełna powabu uroczystość wczorajsza, z okazji czterdziestolecia otwarcia kościoła św. Trójcy. Nabożeństwo wczorajsze — to pierwsza część programu uroczystości jubileuszowych. Kościół na zewnątrz i na wewnątrz w szatach godowych, przybrany w barwy kościelne. Dzień wczorajszy pogodny i słoneczny choć nieznośnie upalny, jednak doskonale nastrajał się do wczorajszej uroczystości.

O godzinie 11ej przed południem, zakołysały się dzwony na wieży kościelnej, a w międzyczasie wyszła z plebanji uroczysta procesja na czele której niesiono krzyż, a następnie chłopcy i dziewczęta w malowniczych strojach. Za niemi szli ministranci, potem księża, prałaci, za nimi X. celebrans z asystą, a w końcu majestatycznym krokiem postępował Biskup Bernard J. Sheil, D.D. błogosławiąc lud zginający przed nim kolana. Utworzony był długi szpaler przez miejscowe towarzystwa i bractwa. Procesję zamykali członkowie komitetu parafjalnego, komitetu uroczystości i urzędnicy miejscy i powiatowi. Skauci trójcowscy pełnili w procesji honorową eskortę.

Chór parafjalny, pod dyrekcją organisty p. Wincentego Baluty, podczas procesji odśpiewał hymn „Ecce Sacerdos Magnus", poczem rozpoczęła się bezkrwawa Ofiara Mszy św., którą celebrował X. Tomasz P. Irving, C.S.C., asystent jeneralny Zgromadzenia św. Krzyża z Notre Dame, Ind., w asystencji X. Franciszka Wojciechowskiego, proboszcza parafji Dobrego Pasterza jako djakona i X. Edwarda Przybylskiego z Władysławowa jako subdjakona. — Funkcje mistrza ceremonji sprawował X. Zygmunt Jankowski, C.R. W prezbiterjum zasiedli: Biskup B. J. Sheil, D.D., X. prałat Tomasz P. Bona, X. prałat Franciszek Ostrowski, oraz Konsul Generalny Dr. Tytus Zbyszewski. W nabożeństwie wczorajszem brali ponadto udział: X. Jan Zwierzchowski, proboszcz z Młodziankowa, X. Władysław Bartylak, C.R., proboszcz z Kantowa, X. Roman Marciniak, C.S.C., X. Paweł Rączaszek, X. Stanisław Górka, C.S.C., X. Antoni Zubowicz, C.S.C., X. Franciszek Nowakowski, C.S.C., X. Fr. Luźny, C.S.C. i X. proboszcz Kazimierz Sztuczko, C.S.C. W ławkach w średnim ganku zajęli miejsca urzędnicy z burmistrzem Kellym na czele. Były pozatem reprezentowane towarzystwa, kluby i bractwa parafjalne.

Podczas Mszy św. śpiewał chór mieszany. Wykonał on części ze mszy Guilmanto — „Proprium Missal." Na Offertorjum panna Julja Kampska, śpiewaczka trójcowska, odśpiewała solo „Ave Maria". Po ewangelji kazanie wygłosił X. prałat Franciszek G. Ostrowski, proboszcz parafji św. Józafata, który wyraził radość z jaką trójcowianie święcą sześćdziesięciolecie założenia parafji a czterdziestolecie otwarcia kościoła. Jest to radość niezmierna — mówił kaznodzieja — bowiem odtąd stale płyną modły ludu do stóp Najwyższego, odtąd odbywają się nabożeństwa ku chwale Bożej. Oddał kaznodzieja uznanie założycielom — pionierom, którzy mimo wszystko, jak i co było i co zaszło— jednak nie oderwali się od prawdziwego Kościoła Chrystusowego, lecz stali wiernie przy Głowie Kościoła, którym jest Ojciec św., czyli Papież. Podniósł kaznodzieja następnie zasługi niestrudzonego w pracy długoletniego włodarza trójcowskiego, X. Kazimierza Sztuczki, C.S.C., który po objęciu duszpasterstwa w tej parafji, wiernie po misjonarsku pracuje na chwałę Bożą i pożytek zbawienny swego rodaczego ludu. W toku swego kazania kaznodzieja rozwinął obraz dziejów trójcowskich, iż przed czterdziestu laty były skromne drewniane domki, a dzisiaj są obszerne gmachy, jak kościół, plebanja, dwie szkoły, i dom Sióstr, oto czterdziestoletni dorobek trójcowian.

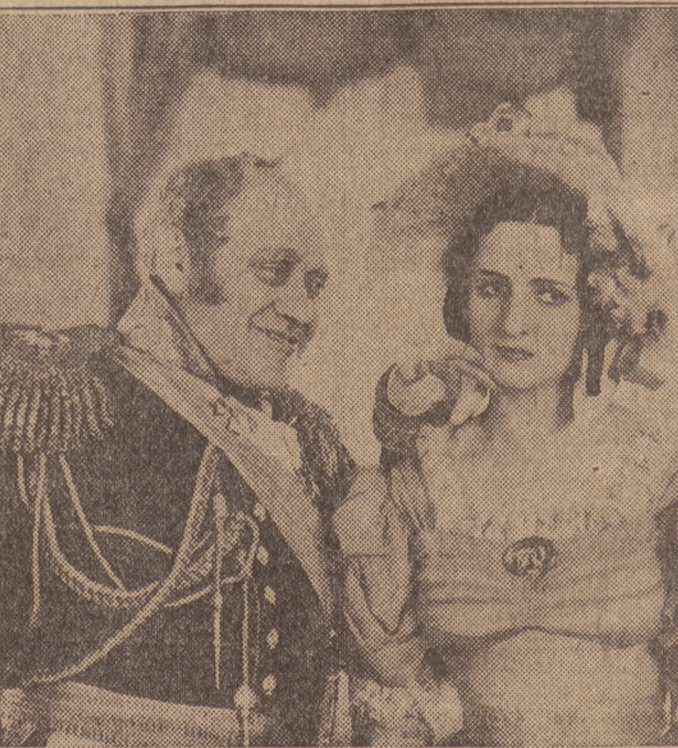
Kazanie wywarło na słuchaczach jak najlejsze wrażenie. Po kazaniu odbył się dalszy ciąg Mszy św. pod koniec której przemówił z kazalnicy J. E. Biskup B. J. Sheil, D.D. W iście ojcowskich słowach zwrócił się najpierw do burmistrza Kelly'go, ojca jednego z największych miast w świecie z podzięką o przybyciu i do konsula gen. Dr. Zbyszewskiego, przedstawiciela narodu polskiego, który to naród jest przedmurzem chrześcijaństwa, który walecznością swoją odpędził wroga z nad Wisły; narodu, który zawsze stał na straży katolicyzmu. Następnie powinszował parafji trójcowskiej czterdziestoletniego triumfu swej pracy ku większej chwale Bożej, zachęcając ich by jak dotąd tak i nadal byli wiernymi dziećmi kościoła Bożego. Powinszował długoletniemu proboszczowi X. Sztuczce, za pochwały godną pracę duszpasterstwa swego w tej parafji, życząc mu sił i zdrowia do dalszej pracy na niwie kapłaństwa Bożego. Trójcowianom tudzież ich rodzinom udzielił apostolskiego błogosławieństwa.

Po skończonej Mszy św. orszak duchowieństwa z biskupem na czele, wrócił w porządku procesjonalnym w tym samym jak poprzednio. Przed kościołem dokonane było zdjęcie fotograficzne.

Następujące towarzystwa były reprezentowane na Mszy św. dziękczynnej: Komisja i komisarka Związku Nar. Pol. z Milwaukee; Komisja i komisarka Legjonu Polsko-Amer. Weteranów z Milwaukee; Tow. Dziewic Różańcowych, Tow. św. Rozalji, Tow. Miecz Kościuszki, gr. 660 ZNP., Tow. św. Michała Archanioła, ZNP., Tow. Imienia Jezus, Klub Obywatelek z Trójcowa, Klub Pułaskiego na Trójcowie, Tow. św. Anny, Tow. Serca P. J., Dwór św. Zygmunta, Tow. Kardynała Hlonda, gr. 1219 ZPRK., Tow. Imienia Marji, Tow. Pomocy Naukowej, Tow. Najśw. Imienia Jezus, Tow. Apostolswa Modlitwy, Oddział Męski, Tow. Apostolstwa Modlitwy Oddział Żeński, Tow. Ozdoby Kościoła po. św. Heleny, Sodalicja św. Tereni, Tow. św. Antoniego, Polki na Obczyźnie, gr. 10 Związku Polek; Klucz Wolności, Tow. św. Józefa, Miłość Polek, gr. 25 Związku Polek, Gr. 462 Zjednoczenia PRK., Gr. 69 ZPRK., Macierzy Oddział 30, Administracja Tow. Niewiast Różańcowych, Tow. św. Elżbiety, Tow. Pomocy Pań Wyższej Szkoły, Tow. Matki Boskiej Szkaplerznej, III Zakon św. Franciszka, Tow. Wolność Polek, Tow. św. Jadwigi, Unia Polska, Gr. 164; Osada 69 Zjednocz. PRK.; Tow. Generała Józefa Hallera, gr. 625 ZPRK.; Grupa 519 ZNP., Tow. Jedność Zgoda gr. 11 Zw. Polek; Tow. św. Kazimierza, Tow. Klucz Wolności, Tow. Zofji Kosakowskiej gr. 27 Zw. Polek; Arcybractwo Serca Marji; Oddział 30 Macierzy Polskiej.

Honorowymi gośćmi na Mszy dziękczynnej obecni byli: J. E. Konsul Generalny Zbyszewski, Mayor miasta Chicago, p. munt Stefanowicz, alderman E. Konkowski, Komisarz powiatowy p. La Buy, senator Wm. Gillmeister, alderman Józef Rostenkowksi i inni.

ZOBACZCIE "NOC LISTOPADOWĄ" W TEATRZE CHOPIN.



Rycina powyższa przedstawia jedną ze scen filmu polskiego, 100 proc. mówionego pod tyt.: „Noc Listopadowa", wyświetlanego od dzisiaj do soboty w teatrze Chopin. „Noc Listopadowa" to potężny dramat historyczny nagrany według głośnej powieści Wacława Gąsiorowskiego „Księżna Łowicka". Wszyscy którzy widzieli ten film, tak Polacy jak Amerykanie, wynieśli jaknajlepsze wrażenie. Nad programem najświeższe wiadomości z Polski, oraz piękny obraz z życia miasta Watykanu, zdjęcia Ojca św. pielgrzymek z całego świata, otoczenia i wspaniałe widoki z bazyliki św. Piotra i pałaców papieskich. Wszystkie te zdjęcia są na filmach mówionych.